NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. I.
Rok IX. Kraków, piątek 26 listopada 1926 Nr. 264

NOWY DZIENNIK

Adres ... ...stracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. tel ... ...czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
... Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
...leży nadsyłać **wprost** do Administracji.
...ane redakcji **nie będą** uwzględnione.
...e zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...ny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o **50%**, zagraniczne **100%** droższe

Rewizjonizm

Kraków, 25 listopada

(Th.) Gazety donoszą, że Wł. Żabotyński, twórca i wódz rewizjonizmu ma niebawem zawitać do Polski, ażeby i polskiemu żydostwu zwiastować swoją naukę o prawdziwym sjoniźmie, o sjoniźmie niesfałszowanym, jakoteż o właściwych metodach wywalczenia, czy wymuszenia na Anglji tych działań, do których ona na podstawie mandatu jest faktycznie wobec organizacji sjonistycznej, jako Jewish Agency, zobowiązaną.

Sjoniści polscy i całe żydostwo polskie niewątpliwie przyjmą Żabotyńskiego nietylko z dużem zaciekawieniem, ale też z prawdziwym szacunkiem. Człowiek o ogromnej energji, mówca niezrównany, charakter kryształowy, sjonista o fanatycznym, wprost apostolskim zapale, a przytem prawdziwie bohaterska dusza, zdolna do całopalnego poświęcenia się — zasługuje bezsprzecznie Żabotyński na szacunek i cześć w całej pełni. Żydostwo polskie mu tej czci i tego wielkiego szacunku nie odmówi. Co więcej — zgromadzenia, które u nas będzie urządzał, będą z pewnością ogromnie frekwentowane, a słuchacze będą wychodzić z nich urzadowani, podniesieni i pokrzepieni na duchu. Czar tej zgoła niezwykłej i silnej indywidualności będzie działał na ludzi i ich wrażenia.

Ale czy też sjoniści polscy przyjmą „zwiastowanie" Żabotyńskiego? Czy zdoła on powiększyć u nas szeregi swoich adeptów, jak dotych czas bardzo nielicznych? Czy potrafi przeszczepić na grunt polskiego sjonizmu swoją naukę o rewizjoniźmie?

Trudno, naturalnie, przepowiadać. Trudno zmierzyć potężną siłę suggiestywną wybitnej indywidualności, mającej zawsze do dyspozycji słowo wprost mocarne. A jednak nie można poza osobistym sukcesem przewidzieć wielkich zmian nastroju, któreby Żabotyński swoją osobistą agitacją miał i mógł wywołać. Sjonizm w Polsce jest siłą ideologicznie i organizacyjnie zbyt skonsolidowany i ugruntowany, ażeby mowy, choćby jak płomienne, mogły go sprowadzić z drogi zdrowego rozsądku. A trzeba stwierdzić niedwuznacznie: w teorji i metodzie rewizjonizmu jest silny rozmach, wielkie napięcie, porywająca śmiałość, ale zdrowego rozsądku w nich niema.

Czego bowiem uczy rewizjonizm? Co i jak chce „rewidować"?

Otóż rewizjonizm twierdzi, że sjonizm, kierowany przez Weizmanna i olbrzymią większość, która za nim stoi, stracił swoją siłę uderzenia przez zbytnią uległość wobec rządu angielskiego, jako wykonawcy mandatu. Sjonizm ma być obecnie rzekomo skłonny do znacznych ustępstw natury programowej tak wobec świata zewnętrznego, jak wobec świata żydowskiego. Na zewnątrz, szczególnie wobec Anglji, sjonizm nie stawia dość ostro i dość stanowczo swoich żądań, rezygnując z lekkiem sercem z wie... postulatów, słusznych i koniecznych. A wewnątrz żydostwa sjonizm ma być skłonny do połączenia się z żywiołami wobec jego programu esencjonalnego co najmniej chłodnymi, a może nawet wrogimi, a tem samem dla niego niebezpiecznymi. Skoro, tak głosi Żabotyński, sjonizm pragnie rozszerzenia Jewish Agency przez ...ciągnięcie Żydów z obozów obcych, nawet do wczoraj asymilatorskich, tylko dla pozyskania ich wydatnej pomocy pieniężnej, to popełnia sjonizm zdradę na własnym programie. Z tej zdrady zaś może, a nawet musi wyniknąć taki stan rzeczy, że nowi przybysze zawładną naszą, z takim mozołem i takim nakładem energji i entuzjazmu rozbudowaną organizacją, a później zrobią z ruchu wielkiego Odrodzenia narodowego jakieś filantropijne przedsiębiorstwo kolonizacyjne, jakie już niejedno było w ostatniem stuleciu.

Taka mnie więcej jest treść krytyki Żabotyńskiego.

Czy ona jest słuszną?

Zapewne — jakieś ziarenko słuszności w niej się mieści, ale grzeszy ona szaloną przesadą, taką przesadą, że traci niemal całą powagę.

Lecz o tem — w następnym artykule.

Sejmowi przysługuje każdej chwili prawo

uchylania dekretów Prezydenta Rzplitej

Tak orzekła wczoraj Sejmowa Komisja Konstytucyjna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 11 Sin. Dziś odbyło się oczekiwane w wielkiem naprężeniu posiedzenie komisji konstytucyjnej. Posiedzenie to ma specjalną wagę z tego powodu, że rozpatrywano na niem sprawę, w jaki sposób Sejm może uchylić rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w związku ze zgłoszonem przez wszystkie kluby sejmowe wnioskiem o uchylenie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o karach prasowych. Komisja wypowiedziała się w sposób nie pomyślny dla rządu. Narazie niewiadomo, czy rząd wyciągnie konsekwencje z uchwał komisji.

Poseł Głąbiński cofa rezygnację

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. Głąbiński, który w lecie tego roku wysłał z zagranicy zawiadomienie że rezygnuje z przewodnictwa komisji z powodu złego stanu zdrowia, oświadczył, że obejmuje z powrotem przewodnictwo komisji. Dzisiejszemu posiedzeniu przewodniczył jeszcze pos. Polakiewicz.

Prof. Jaworski przesłał swą opinję ministrowi sprawiedliwości

Przewodniczący zawiadomił komisję, że chcąc przedłożyć pogląd uczonych sfer prawniczych na interpretację art. 44 Konstytucji, zwrócił się pisemnie do dwóch wybitnych znawców prawa Konstytucyjnego prof. W. L. Jaworskiego z Krakowa i prof. Z. Cybichowskiego z Warszawy z prośbą o wyrażenie swej opinji. Prof. Jaworski nadesłał odpowiedź, w której dziękuje za okazane mu zaufanie i zaznacza że jako członek Rady prawniczej może wypowiedzieć tę opinję tylko w formie odpowiedzi na wyraźne skierowane do niego wezwanie ministra sprawiedliwości, który jest prezesem Rady prawniczej, a to na podstawie regulaminu Rady prawniczej. Dlatego też prof. Jaworski nadesłał opinję na ręce ministra sprawiedliwości do jego rozporządzenia zawiadamiając go równocześnie o odpowiedzi danej komisji.

Opinja profesora Cybichowskiego

W związku z tem przewodniczący pos. Polakiewicz stwierdził, że wskutek nieobecności min. sprawiedliwości Meysztowicza, nie będzie mógł zaznajomić komisji z opinją prof. Jaworskiego.

Z kolei pos. Polakiewicz odczytał opinję prof. Cybichowskiego, która w swej części merytorycznej brzmi jak następuje:

„Konstytucja głosi w art. 44, że rozporządzenia ustawodawcze prezydenta tracą moc, jeżeli po złożeniu ich Sejmowi będą przez Sejm uchylone. Konstytucja stwarza związek czasowy pomiędzy uchyleniem i złożeniem, żądając aby złożenie poprzedzało uchylenie. Przepis ten wobec tej redakcji nie budzi wątpliwości, lecz trudności powstały na tle stosunku tego postanowienia do art. 10 Konstytucji o inicjatywie ustawodawczej Sejmu. Zapytywano, czy Sejm na mocy art. 10 Konstytucji nie może uchylać rozporządzenia prezydenta przez ustawę z pominięciem norm art. 44 Konstytucji, a więc nawet i wtedy, gdy rozporządzenia nie złożono Sejmowi.

Należy wyjaśnić, że art. 10 Konstytucji jako norma ogólna, wcześniejsza, doznała ścieśnienia przez art. 33 Konstytucji jako normę szczegółową późniejszą, w myśl zasady „lex specialis posterior derogat legi generali priori". Chcąc uchylić rozporządzenie prezydent... Sejm w wypadku art. 44 musi zaczekać na ... rozporządzenia Sejmowi, następnie trzeba wskazać że uchylenie rozporządzenia, jako ...nie ustawy jest aktem ustawodawczym i musi dlatego według art. 3 Konstytucji mieć formę ustawy".

Dyskusja

Przeciw zasięganiu opinji osób prywatnych

W dyskusji pos. Marek (PPS) w drodze formalnej przeciwstawił się zasięganiu opinji u osób prywatnych i stwierdził, że opinja taka w żadnej mierze nie obowiązuje komisji i proponuje, aby odczytanie pisma uważać za odbyte przed otwarciem posiedzenia. Przewodniczący pos. Polakiewicz stwierdził, że posiedzenie było już otwarte i że w sprawie zwrócenia się do profesorów zasięgnął rady p. marszałka Sejmu i jednego z wybitnych posłów.

Pos. Liebermann (PPS) również zastrzega się przeciwko zasięganiu opinji osób prywatnych i uważa, że jedynie Sejm może mieć prawo wypowiedzenia się w tej sprawie. Mowca stwierdził, że przewodniczący pos. Polakiewicz nie był upoważniony przez plenum komisji do takiego kroku.

Wobec tego pos. Polakiewicz powoławszy się na miarodajną opinję marszałka Sejmu, że zasięganie opinji z poza Sejmu osób postronnych nie miało na celu wpływania w jakiejkolwiek formie na opinję

komisji, odczytał tekst swego listu wystosowanego do obu profesorów.

Przystąpiono do meritum sprawy. Zabrali jeszcze głos posłowie Konopczyński (ZLN), Dubanowicz (Ch.N.), następnie pos. Schreiber z Koła Żyd.

Mowa przedstawiciela Koła żydowskiego

Pos. Schreiber zaznacza, że nie należy tej sprawy łączyć z kwestją prestige i zupełnie niepotrzebnie wysunięto i złączono rzeczy zupełnie odrębne. W dzisiejszym wypadku łączy sprawę upoważnienia ustawodawczego Sejmu z kwestją demonstracji przeciwko rządowi. Sejm wzgl. ciała ustawodawcze jako wyraz woli obywateli ma bezsprzecznie jedyne i wyłączne suwerenne prawo wydawania ustaw i nikt inny tych praw nie posiada. Jeżeli prezydent Rzeczypospolitej na podstawie Konstytucji wzgl. ustawy jest upoważniony do wydawania rozporządzeń to źródło tej mocy prawnej tkwi zawsze w Sejmie wzgl. w ciałach ustawodawczych, które władne są i mogą w każdym czasie rozporządzenia te uchylić, a nawet pełnomocnictwa unieważnić. Mówca ostro atakuje opinję prof. Cybihowskiego za jego uwagi, że dekret, który nosi podpis prezydenta Rzeczypospolitej posiada większe znaczenie aniżeli inne ustawy. Profesor prawa — powiada pos. Schreiber — powinien wiedzieć, że każda ustawa nosi podpis prezydenta Rzeczypospolitej, a więc dekret wydawany przez prezydenta nie może być uważany za uprzywilejowany.

Z kolei przemawiał jeszcze pos. Czapiński (PPS), Bagiński (Wyzw.), Błażejewicz (Ch.D.), Milczyński (NPR). Stroński (Ch.N.) i Kiernik (Piast). Po dyskusji komisja przyjęła następujący wniosek:

Rezolucja

W związku ze sprawozdaniem komisji prawniczej z dnia 15 listopada 1926 o wniosku poselskim dotyczącym uchylenia rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 o karach za rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości, komisja jednomyślnie stwierdziła, że niezależnie od art. 44 Konstytucji w sprawie trybu uchylania rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej, tudzież ustawy o upoważnieniu z dnia 2 sierpnia br., przysługuje Sejmowi na zasadzie 2, 3, 4 i 35 art. Konstytucji w każdym czasie prawo uchylenia rozporządzenia prezydenta w drodze zwyczajnej ustawy.

W toku dyskusji przewodniczący jeszcze zakomunikował, że wysłał zaproszenia rządowi na dzisiejsze posiedzenie, jednakże mimo zaproszenia, przedstawiciel rządu na posiedzeniu się nie zjawił. Zachowanie się rządu jest tem dziwniejsze, iż rząd nie zajmuje jednolitego stanowiska, bo do komisji administracyjnej wysłał swego przedstawiciela nie wysłał go zaś na posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Ustawę przemysłową rozpatrywać będzie specjalna Komisja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 11 (Sin) Jak się dowiadujemy, na skutek osobistej decyzji wicepremjera Bartla postanowiono, by projekt ustawy przemysłowej był rozpatrywany przez specjalną komisję obradującą przy komitecie ekonomicznym rady ministrów.

Przeciwko drożyźnie kosztów protestu wekslowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 11 Sin. Organizacje kupieckie zwróciły się do minisetrstwa sprawiedliwości z memorjałem w sprawie drożyzny protestów wekslowych. W memorjale tym zwrócono uwagę, że wysokość kosztów protestu nie jest we wszystkich miastach jednolita. W Warszawie koszta protestu od weksla na 1000 zł. wynoszą zł. 12.50, we Lwowie 17.50 a w Krakowie zł. 19,50.

P. P. S. żąda zwołania komisji zagranicznej

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 24 11 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej PPS, na którem na wniosek posła Marka komisja jednomyślnie uchwaliła zażądać od przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagr. natychmiastowego zwołania tej komisji. Z powodu zaś zbliżającej się sesji Rady Ligi narodów komisja parlamentarna PPS, domagała się by, minister spraw zagr. złożył sejmowi sprawozdanie o sytuacji politycznej i aby wygłosił ekspose a zamierzeniach rządu na czas najbliższy. Ponadto komisja parlamentarna PPS uchwaliła wnieść projekt ustawy o zmianie konstytucji w tym kierunku by sejm mógł rozwiązać się własną uchwałą.

Walka o bezpośrednie wybory do ciał samorządowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 11 Sin. Na porządku dziennym posiedzenia komisji administracyjnej znajdowała się sprawa ordynacji wyborczej do gmin miejskich i wiejskich. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos przedstawiciel rządu, dyrektor departamentu samorządowego p. Weisbrot i oświadczył że rząd chce brać udział wp racach komisji i że minister spraw wewn. stanowisko swoje co do ustawy samorządowej przedstawi komisji w ciągu tygodnia.

Pos. Insler (Koło Żyd.) zaprotestował przeciwko nieformalnemu prowadzeniu dyskusji, bo przed przedłożeniem członkom komisji tekstu ustaw będących przedmiotem dyskusji.

Komisja wybrnęła z sytuacji w ten sposób, że odroczono głosowanie do następnego posiedzenia, ograniczając się na dzisiejszem psiedzeniu tylko do dyskusji nad poszczególnymi artykułami.

Art. 1 projektu ordynacji wyborczej do rad powiatowych przewiduje wybory pośrednie, dokonywane przez rady gminne. Art. 2 przewiduje podział powiatów na okręgi wyborcze.

Pos. Insler sprzeciwia się i żąda bezpośrednich wyborów do rad powiatowych przez ludność a nie przez rady gminne. Sprzeciwia się też podziałowi powiatów na okręgi wyborcze.

Wobec tego pos. Putek postawił wniosek, by wybory do rad powiatowych dbywały się przez rady gminne łącznie z delegatami mieszkańców w stosunku 1:200, czyli na 20 mieszkańców 1 delegat będzie wybierał razem z członkami rad minnych.

Pos. Insler sprzeciwia się też temu ze względu na to, że wybory bezpośrednie są o wiele racjonalniejsze i prostsze i nie trzeba uciekać się do sztucznych wyborów pośrednich. W tym samym duchu przemawiali jeszcze posłowie Jaworowski (PPS) i Uziembło przeciw przemawiał pos. Kozłowski (ZLN).

Wybrano subkomisję, w skład której wszedł także pos. Insler. Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się jutro.

Dalsze obrady komisji senackiej
nad sprawozdaniem Najw. Izby Kontroli Państwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 11 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie senackiej komisji skarbowo budżetowej, na którem wysłuchano referatu o sprawozdaniu Najwyższej Izby kontroli państwa w dziale ministerstwa spraw wojskowych. Referował sen. Rottenstreich. Częśc referatu zaś wygłosił sen Januszewski z Wyzwolenia. Nad twierdzeniem sen. Rottenstreicha, że ministerstwu spraw wojskowych kalkuluje się lepiej udzielanie dostaw osobom prywatnym, aniżeli jakimś przedstawicielom producentów, rozwinęła się dłuższa dyskusja.

Sen. Rottenstreich ponadto zapowiedział, że na jednem z najbliższych posiedzeń komisji przedłoży rezolucję w sprawie wyżywienia i umundurowania wojska.

Dwa wnioski o votum nieufności dla Stresemanna
w Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 24 11 (T) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu frakcja komunistyczna postawiła wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi spraw zagr. Stresemannowi. Analogiczny wniosek zgłosiła też frakcja skrajnej prawicy. (Voelkische).

Przewodniczący izby Loebe zapowiedział, że głosowanie nad tymi wnioskami odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu.

Ratyfikacja umów polskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 24 11 (T) Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił Reichstag w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę ratyfikacyjną umowy niemiecko-francuskiej w sprawie zagłębia Saary oraz umowy polsko-niemieckiej w sprawie ustalenia granic i umowę kolejową.

Walka dookoła projektu
autonomicznej republiki żydowskiej w Rosji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 24 11 ŻAT. W toku rozpraw konferencji Ozet toczyła się zażarta dyskusja nad zagadnieniem, czy w Rosji sowieckiej może powstać żydowska republika radziecka. Wielka różnica zdań w tej sprawie wykazała się między bezprtyjnymi a komunistami żydowskimi. Mowca generalnym ze strony bezpartyjnych był Abraham Bragin, który poparty był również przez przewodniczącego konferencji Larina. Bragin ostro wystąpił przeciwko Jew-sekcji za jej opozycję wobec idei żydowskiej republiki. Inni, ak przewodniczący WCIKU Kalinin, komisarz dla spraw zagr. Cziczerin, oświadczyli, że zwarte siedlisko Żydów powinno doprowadzić do powstania automatycznej wspólnoty. Bragin zakończył swe przemówienie twierdzeniem, że republika żydowska musi się stać hasłem żydowskiej działalności kolonizacyjnej. Imieniem Jew-sekcji wystąpił Senoreńko, który uważa, że hasło republiki żydowskiej może się stać niebezpiecznem dla żydowskiej działalności kolonizacyjnej.

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ.

Zmierzch endecji

Wielka radość: Dmowski pozostaje w partji! — „Dwa lub najwyżej trzy stronnictwa“. — Szczytne cele, ale — jakie czyny? Co to jest „praworządność“? — Łagodne tony ks. Kaczyńskiego. Rewelacyjny artykuł „Głosu Narodu“. — Co mówią znaki na niebie i na ziemi?

Annuntio vobis gaudium magnum: naprzekór rozsiewanym ostatnio pogłoskom, Roman Dmowski nie występuje z endecji. W Dwugroszówce ogłasza natomiast artykuł pt. „Rozproszkowanie narodu“, w którym narzeka na nadmierną ilość partyj w łonie społeczeństwa polskiego. Dawniej, gdy rządziła lewica, powstawały bez liku partje lewicowe, teraz, gdy lewica zbankrutowała (!! — tak twierdzi p. Dmowski) a „prawica nabrała nieco wiary w siebie“ (cenne wyznanie!), rozproszkowuje się znowu prawica, a mianowicie powstają niezliczone stronnictwa i grupy zachowawcze, ziemiańskie itp. Wobec tego p. Dmowski powiada:

> Zawsze mówiłem, iż na to, żeby nasze ciała prawodawcze były zdolne naprawdę do pracy twórczej, budującej potęgę państwa i pomyślny byt jego ludności, nie powinno w nich być więcej, niż dwa lub najwyżej trzy stronnictwa. Dziś gdy losy kraju więcej się rozgrywają poza Sejmem, niż w Sejmie, to rozproszkowanie narodu jest wprost groźne.

Przy tej sposobności określa p. Dmowski zadania polityczne bieżącej chwili:

> W dzisiejszej chwili najważniejsze zadania, leżące przed narodem polskim to, z jednej strony cofnięcie naszego życia politycznego z tej skrajnie radykalnej drogi, na którą weszło od początku istnienia naszego odbudowanego państwa, z drugiej zaś — założenie mocnych, trwałych podwalin prawnych pod nasz byt państwowy, bez których państwo popadnie w anarchję, a w ostatecznym wyniku zawali się lub przynajmniej zamieni na małe nędzne, podległe sąsiadom państewko.

Program to dosyć mglisty. Interpretując go, wysuwa zbliżony do endecji „Kurjer Warszawski“ (sen. B. Koskowski) następujące „hasła skupienia dla prawicy“:

> A zatem primo: niebezpieczeństwo czerwone, secundo: nawrót do ustroju praworządnego. Oto hasła skupienia dla prawicy.

„Nawrót do ustroju praworządnego“? A więc walka z obecnym rządem i z marsz. Piłsudskim?

Nie wiemy, jakie endecja żywi plany i zamiary, ale jedno zdaje się być pewnem, a mianowicie, że w walce z marsz. Piłsudskim nie będzie miała po swej stronie ani ziemiaństwa i sfer konserwatywnych, ani też — jak się zdaje — chadecji.

Chadecja zaczyna bowiem widocznie zmieniać swój front. Nieprzejednane jej organy prasowe uderzają w tony nowe i niespodziewanie łagodne. W „Rzeczypospolitej“ chwali ks. Kaczyński p. Niezabytowskiego za stanowisko, jakie minister rolnictwa zajął w sprawach rolnictwa, drożyzny itd. na komisji budżetowej Sejmu. Główny publicysta „Rzeczypospolitej“ pisze:

> Stosunek p. ministra Niezabytowskiego do komisji sejmowej i rzeczowe ujęcie przedmiotu, wywołało dodatnie wrażenie w sferach politycznych i w prasie. Był to niejako **powrót do normalnych stosunków, jakie winny panować pomiędzy rządem a Sejmem.**

A już wręcz rewelacyjnym jest wczorajszy artykuł wstępny „Głosu Narodu“, w którym autor (W. Z. a nie zbytnio zaangażowany p. Matyasik) rozprawia się z „czytelnikiem z Zakopanego“. Czytelnik ten — bardziej „narodowy“ niż sam „Głos Narodu“... — zarzuca rezolucjom onegdajszego krakowskiego zgromadzenia Ch. D.: 1. kompromis z obozem „sanacji moralnej“, 2. „rozbijanie jednolitego frontu narodowego“ (scil. usuwanie się od endecji). Na to odpowiada „Głos Narodu“:

> Zakwestjonowane rezolucje nie są ani jednem, ani drugiem. Są tylko próbą wyjścia z dotychczasowej sytuacji i trudnej i przykrej... Ta to właśnie świadomość skłoniła krakowskie środowisko Ch. D. do przeprowadzenia dyskusji w sprawie dotychczasowego stanowiska — nasunęła mu refleksje, których wyrazem są przyjęte rezolucje. Nie ma w nich, rzecz jasna, żadnego jeszcze programu, cała zaś pozytywna ich treść sprowadza się do wezwania władz naczelnych stronnictwa i klubu parlamentarnego, by zechciały jeszcze raz poddać rozważeniu sytuację państwa i powiedzieć dobitnie, czy ta sytuacja nie wymaga aktywnego i pozytywnego udziału stronnictwa w życiu państwowem w najbliższej przyszłości.

W dalszym ciągu autor wywodzi: Ch. D. nie może ograniczyć się „do wygodnej roli opozycji“, musi natomiast „próbować wyjść z tego położenia“. A więc — przejść „do zasadniczej opozycji i w ten sposób wzmocnić nadwątlony front narodowy“?? Lecz cóż z tego przyjdzie państwu w obecnej chwili podnoszenia głowy przez komunistów (wybory do Kasy chorych w Warszawie), klęski wyborczej na G. Śląsku, wyłaniającego się znowu problemu granicy polsko-niemieckiej itd.? „Walki polityczne prowadzone wojennemi metodami, zawsze są szkodliwe, — w obecnej chwili są zbrodnią“ — pisze „Głos Narodu“. A w dalszym ciągu rewelacja jeszcze donioślejsza.

> A zresztą, zdobądźmy się na szczerość! Dla kogóż to, dla czegóż to mamy rozdzierać społeczeństwo? Cóż jest ten „front narodowy“, o którym wspomina „Czytelnik z Zakopanego?“ **Bardzo przepraszam, ale ja żadnego „frontu narodowego“ nie widzę,** Jest to tylko **firma, która** wobec biegu wypadków **coraz bardziej traci rację bytu.** Tylko bardzo powierzchowny obserwator współczesnego życia będzie twierdził, że się wszystkie państwowe problemy dają rozwiązywać na platformie „narodowej“. **Jest wiele** takich, które się z niej usuwają, społeczne przedewszystkiem; dlatego najzdrowsza bezwzględnie część „narodu“, chłopstwo, nie jest zaliczana do „frontu narodowego“. Są zaś i takie problemy, które sprowadzone na platformę „narodową“, jakże często rozwiązuje się właśnie **na niekorzyść narodu, bo na niekorzyść państwa!** Cóż np. — jaka korzyść została dziś z całego naszego „frontu narodowego“ i jego ideologji w stosunku do **mniejszości narodowych? W tej kapitalnej dla państwa sprawie stoimy dziś tak, jakeśmy stali w r. 1918, — a właściwie gorzej** bo wówczas zabieraliśmy się do pracy, dziś zaś mamy za sobą 8 lat działania!

Artykuł „Głosu Narodu“ znajdzie niewątpliwie poważne echo w naszem życiu politycznem. O ile nie mylą wszelkie znaki na niebie i na ziemi, to nadszedł dla endecji początek zasłużonego jej końca... (b)

Na horyzoncie politycznym

Stanowisko Anglji w sprawie kompetencji Komisji Mandatowej

Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond miał zasięgnąć, jak już donosiliśmy, opinji państw mandatowych w dwóch spornych sprawach, dotyczących kompetencji Komisji Mandatowej. Chodzi o zakres kwestjonarjusza, który Komisja Mandatowa rozsyła corocznie rządom krajów mandatowych oraz prawo osobistego przesłuchiwania przez Komisję Mandatową petentów z krajów mandatowych.

Rząd angielski nadesłał już swoją opinję w tych sprawach. W odpowiedzi tej rząd angielski zaznacza, że artykuł 22 statutu Ligi oraz umowy z państwami mandatowemi nie zawierają żadnych przepisów ograniczających władze mandatowe i nakładają jedynie obowiązek dbania o dobrobyt ludności krajów mandatowych w myśl dążeń cywilizacyjnych. Pozatem sprawozdanie delegata belgijskiego Hymansa z roku 1920, które należy w pewnej mierze uznać za urzędową interepretację artykułu 22 statutu Ligi, stwierdza, że roczne sprawozdania rządów mandatowych do Komisji Manda

B. ZIMMERMANN (TEL AWIW)

Wędrówka po Górnej Galilei

(Dokończenie).

Wracamy z „zagranicy“ okrężną drogą, wzdłuż rzeki, przewalającej się żółtym cielskiem śród mulistych, gwałtownemi wyrwami poszarpanych brzegów. Żydowskie parobczaki wyjeżdżają z bronami na świeżo zaorane pola a opodal na nagim, ostami upstrzonym ugorze odbywa się zebranie syryjskich uciekinierów- chrześcijan. Uciekli z kraju z obawy przed własnymi braćmi Druzami, godzącymi na ich mienie i życie jedynie dlatego, że sprzeniewierzyli się wierze ojców i zbliżyli się do wiary wroga Francuza. Zgromadzili się dookoła księdza mężczyźni, a osobno, w oddaleniu kilkudziesięciu kroków przysiadły kobiety. Na bladych, a pięknych twarzach kobiet wyczytać można historję nieszczęsnej wojny, ucieczki i długiej tułaczki. Obsiadłszy zrąb murowanego parkanu zamarły w bezruchu i wyczekiwaniu rezultatu obrad. Co przyniosą uchwały? Czy znów dalszą wędrówkę w głąb obcego kraju? Czy dalsze osamotnienie, niedostatek i poniewierkę, czy też może decyzję rychłego powrotu. O! kiedyż nadejdzie kres wojny i nieszczęścia, kiedyż nareszcie wrócić będzie można w zniszczone przez własnych braci osiedla?

Duża ich obsiadła wszechwładnie troska, że nie zwracają na nas wcale uwagi. Wchodzimy przez cienistą uliczkę łącząca pola z osiedlem w szeroką, słońcem oblaną, główną ulicę Metuli. Ze zdziwieniem stwierdzamy, że znikło gdzieś auto, którem wracać mieliśmy. Czyżby nas odjechali nasi towarzysze podróży, nie mogąc się doczekać naszego powrotu? Co, u djabła, poczniemy tu w tej zapadłej górskiej dziurze? Wszak turystów tego roku tak mało, że kto wie, kiedy nadarzy się sposobność powrotnej jazdy!

Stroskani spieszymy w stronę gospody, w której pozostawiliśmy nasze plecaki. Lecz o radości. Po drodze, przed niepokaźną, jak chłopska fajka okopcona kuźnią, śród chmary otaczających je dzieci, leży pochylone nasze auto. Bez przedwozia podobne jest do tułowia strzaskanego upadkiem aeroplanu.

Spieszymy na miejsce wypadku i wkrótce sytuacja się wyjaśnia. Oto nasz szofer uznał, iż niebezpiecznie byłoby puścić się w dalszą podróż ze złamanym a dotychczas pobieżnie sznurami związanym resorem. A ponieważ miejscowy kowal- Żyd podjął się reperacji, więc według orzeczenia szofera za godzinę ruszamy. Niedowierzamy jednak szoferowi. Wszak szoferzy palestyńscy to wprawdzie zuchy ponad zuchy, atoli jeżeli chodzi o definicję czasu — są zwolennikami teorji Einsteina. Lepiej, uważamy, zasięgnąć informacji u źródła.

Wchodzimy więc do kuźni. W czarnem jego wnętrzu trzy palą się światła. Jedno stanowią rozżarzone miechem węgle na ognisku; drugie ma swe źródło na końcu rozpalonej sztaby żelaznej skaczącej nerwowo po kowadle, a trzecie wypływa z białka oczu spoglądającego ku nam z pomiędzy osmolonych, długorzęsych powiek kowala. W skórzanym fartuchu, z rozczochraną brodą, żylastemi, mocnemi, zwartemi jak obcęgi rękoma wali kowal raz w czerwoną głowę sztaby, a dwa razy w szpiczaste kowadło. Za każdym uderzeniem lecą jak z fajerwerku iskry ku otwartym na oścież drzwiom, skąd wielkiemi, głodnemi oczyma patrzy stojąca na progu gawiedź miejscowa.

Pytamy kowala czy rychło będzie gotów. — Czy rychło będzie gotów? Owszem, jeżeli tylko skończy — kiedy skończy? — „Przed zachodem słońca. Jeszcze na czas zdążycie do waszego obrzydliwego Tel Awiwu...“

Patrzymy na słońce. Szybuje ono jeszcze wysoko, śląc snopy gorących promieni poprzez złoty otwór w swem niebieskiem parasolu. Nawet astrologowi trudnoby było z tego słońca odczytać, czy naprawa auta potrwa godzinę, czy też dłużej. Chcąc przeto pytyjskim odpowiedziom kowala dać nieco więcej prozaicznej treści, traktujemy go papierosem. Włożywszy gotową śrubę do stojącego w kącie wiadra z wodą, wyciera kowal ręce o swój fartuch i z uśmiechem zadowolenia zapala papierosa.

„Pytacie się panowie, kiedy robotę skończę? — Jakto, nie widzicie, że śruba już zrobiona. Jeszcze przewiercić dziurę i naprawka gotowa. Za pół godziny możecie panowie jechać... — Co? Jak ja się zapatruję na to, iż Anglicy nie chcą przyjmować

towej powinny zawierać ogólny obraz stanu gospodarczego i moralnego ludności, zaś Komisja Mandatowa winna baczyć, aby działalność rządów mandatowych nie była utrudniona przez mnożenie skarg. Nie było przewidzianem aby kontrola i krytyka Komisji Mandatowej rozciągała się również na szczegółowe zarządzenia władz mandatowych, chyba że w wyjątkowych wypadkach Komisja Mandatowa będzie miała uzasadnione powody do wejrzenia w te sprawy.

Z wyżej wyłuszczonych względów rząd angielski uważa, że należy zredukować kwestjonarjusz Komisji Mandatowej złożony z 230 punktów, usunąć wszystkie pytania szczegółowe i ograniczyć się jedynie do głównych rubryk.

Co się tyczy następnej kwestji, rząd angielski uznaje w zasadzie prawo petycji, które przysługuje ludności krajów mandatowych, wtedy gdy doznaje ona krzywdy. Jednak wniosek Komisji Mandatowej, aby petenci mogli być przesłuchani ustnie i bezpośrednio przez członków komisji, rząd angielski uznaje za niepoprawne i niebezpieczne zastosowanie prawa petycji. Przesłuchiwanie petentów, którzy znajdują się pod zarządem angielskim w jakiejkolwiek formie przez doradczy organ Ligi Narodów, rząd angielski uznałby za niedogodne w najwyższym stopniu. Jeśli zajdą wypadki, gdy sprawa nie będzie mogła być wyjaśniona na drodze pisemnej, wówczas komisja Mandatowa winna się porozumieć z władzami kraju mandatowego w sprawie należytego wyjaśnienia tej sprawy.

Wkońcu rząd angielski wyraża uznanie dla ofiarnej i sumiennej pracy Komisji Mandatowej i wyraża nadzieję, że Komisja Mandatowa nie dopatrzy się w tej odpowiedzi żadnych nieprzyjaznych tendencyj. Rząd angielski przypuszcza, że Rada Ligi weźmie pod uwagę jego opinję, która zadowolni również Komisję Mandatową.

W genewskich kołach politycznych przypuszczają, że Komisja Mandatowa, która podczas ostatniej sesji podkreśliła swoją niezależność od Rady Ligi, nie zgodzi się ze stanowiskiem rządu angielskiego, toteż konflikt w tej sprawie potrwa jeszcze dłuższy czas.

Likwidacja strajku węglowego w Anglji

Punkt ciężkości w sytuacji strajkowej przeniósł się do pojedyńczych okręgów, w których toczą się rokowania między delegatami górników a właścicielami kopalń. W piątek dnia 26 bm. zbierze się konferencja delegatów w Londynie, która zatwierdzi te umowy okręgowe. Liczą się poważnie z tem, że strajk w tych dniach zostanie ukończony.

Górnicy i właściciele kopalń z Nottinghamshire zawarli umowę na podstawie której ustalono czas pracy na 7 i pół godzin oraz minimum płacy na 7 szylingów 11 pensów dziennie. Uchwalono też zorganizowanie specjalnego urzędu, składającego się z równej ilości robotników i pracodawców pod przewodnictwem bezpartyjnego przewodniczącego, który to urząd miałby za zadanie od czasu do czasu normować płace górników. Umowie tej wielkie przypisują znaczenie albowiem posłuży ona najprawdopodobniej za wzór dla innych okręgów.

Sytuacja polityczna Francji

(k) Taktyka Poincarego zmierza widocznie do pogodzenia socjalistów-radykałów z obecnym gabinetem jedności narodowej. Poincare odbył przed kilku dniami razem z Herriotem podróż do południowej Francji, by reprezentować rząd podczas poświęcenia nowej szkoły, a podróż ta ma charakter demonstracji, by w oczach opinji publicznej okazać jedność rządu, poważnie wystawioną na szwank lekkomyślnem wystąpieniem min. Marina. Ta demonstracja wywołała jednakowoż w kołach prawicowych silne zaniepokojenie. Jak wiadomo, Poincare przyjął przed kilku dniami delegację prawicowych senatorów, którzy wystąpili z żądaniem, by Poincare rzucił swój autorytet na szalę zbliżających się wyborów do senatu. Poincare temu żądaniu stanowczo odmówił. Odmowa ta, którą łączą z silnem podkreśleniem jedności narodowej ostatniej mowy Poincarego podczas jego wycieczki z Herriotem, spotęgowała jeszcze niepokój prawicy. Obawy nie są pozbawione realnych podstaw, ponieważ kolegja wyborcze, które wchodzą w rachubę przy odbywających się wyborach do senatu, powstały po zwycięstwie wyborczem lewicy 11 maja 1924 roku, tak że poważna ilość prawicowych senatorów liczy się z ewentualnością, że nie wejdą powtórnie do senatu.

Taktyka Poincarego świadczy tylko o tem, że obecny szef rządu kieruje się zmysłem dla rzeczywistości, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że koncentracja wszystkich politycznych sił kraju, tak konieczna dla osiągnięcia finansowej równowagi Francji, jest tylko możliwą przy współudziale radykalnych elementów. Chociaż bowiem partje lewicowe uległy rozbiciu, to jednakowoż nastrój wyborców nie uległ żadnej zmianie. Poincare liczy się z tem, i dlatego chcąc zachować swój autorytet jako człowieka stojącego ponad partjami, nie może uprawiać wogóle jakiejkolwiek polityki wyborczej skierowanej przeciwko lewicy.

Tembardziej nie mógł tego uczynić, ponieważ sytuacja finansowa Francji mimo, albo właśnie z powodu niezwykłej zwyżki franka nie jest tak bardzo pewną. Z Paryża donoszą mianowicie, że Mac Kenna konferował z Poincarem o możliwościach zaciągnięcia pożyczki francuskiej w Anglji. Angielskie koła finansowe są przekonane, że nie chodziło tutaj o zwykły akt grzeczności, albowiem Mac Kenna zwracał Poincaremu uwagę, by nie przeholował w swojej taktyce zdążającej do zwyżki franka. Zbliżenie bowiem franka do jego pierwotnej wysokości pokojowej wpłynie zabójczo na ukształtowanie się długów Francji. Albowiem międzynarodowa spekulacja wyzyskuje już tę taktykę Poincarego, która może państwo doprowadzić do ruiny, jeśli się przeoczy odpowiedni moment do stabilizacji waluty. Z kół finansowych angielskich donoszą jeszcze, że w tymsamym duchu oddziaływał na Poincarego belgijski minister finansów Franqui.

Także sytuacja polityczna Francji wymaga kontynuowania taktyki skupiającej wszystkie polityczne kierunki. Donieśliśmy już w telegramach o alarmach prasy francuskiej, o silnych kontyngentach wojskowych jakie Włochy gromadzą na granicy Francji. Anglja nalega obecnie na Mussoliniego, by przybył osobiście na grudniową sesję Rady Ligi Nar. do Genewy, by w ten sposób usunąć możliwość konfliktu zbrojnego między Włochami a Francją. Wątpliwą jest jednakowoż rzeczą, czy Mussolini przybędzie do Genewy, albowiem jak z prasy włoskiej wynika, Mussolini zamierza po ukończeniu sesji Rady Ligi Narodów zaprosić Brianda do jakiejś miejscowości włoskiej, by tam zdala od gwaru wielkiej polityki w bezpośredniej rozmowie usunąć nieporozumienia, które się nagromadziły w ostatnich czasach między Francją a Włochami.

Znowu powstanie w Albanji.



W Albanji mamy znowu powstanie. Mieszkający na północy kraju katolicki szczep Mirydytów ciągnie ku Tyranie, leżącej w mahometańskiej środkowej Albanji. Rycina nasza przedstawia główną ulicę Tyrany.

Żydów do straży granicznej? — Ho, ho! Już oni tak przyjdą do rozumu. Bo Arab, moi panowie, to tak jak ten wiatr. Zamkniesz wiatr w izbie? Nie! — Ledwo okno otworzysz, drzwi jeno uchylisz, fju — już go niema. Czy wiecie, że dopiero w zeszłym tygodniu przeszło dwóch żandarmów — Arabów z końmi i rynsztunkiem do Druzów?! A Żyd? — Któż nie zna Żyda! Idzie do wojska bo płacą lepiej niż na kwiszu. Idzie, bo musi. Ale jak już ubierze mundur i przypasze szable, to siedzi. Bo i gdzie będzie uciekał? Do Druzów? Na Ukrainę? Do bolszewików? Ho ho! Anglik nie głupi. Po co on ma Druzom zadarmo posyłać konie i rynsztunek?.."

Słuchając politycznych wywodów kowala, śledzimy przebieg dokonywanej na aucie z dodatnim skutkiem operacji. Założono zesztukowany resor, przykręcono, co było do przykręcenia, dźwignięto martwy korpus do góry, osadzono koła i wkrótce ku naszemu zadowoleniu, a uciesze zebranych koło auta dzieci zadygotało miarowem tętnem serce naszego rumaka. Prędko pożegnaliśmy się z kowalem. Przystanąwszy zaś na chwilę przed gospodą dla zabrania plecaków i reszty towarzyszy spuściliśmy się z pośpiechem w dół, ku zachodzącemu krwawą plamą słońcu w powrotną szarą i jak język między ziemię a niebo wrzynającą się drogę.

Program stacyj broadcastingowych

Czwartek, 25 listopada 1926.

Warszawa, (400 m.) 15—15.15 komunikat gosp., 17—17.25 Odczyt n. t. „Zużytkowanie ścieków miejskich, 17.30—18.55 koncert, 19.55 —20.20 Odczyt n. t. ‚Kamil Flammanrion". 20.30—22 koncert. — Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Wiedeń (517.2,577 m., 16.15 koncert. 19. Odczyt dla radjoamatorów, 20.05 koncert Wied. Orkiestry Symfon.

Berlin (483, 566m.) 20.30 Komedja „Doktor Klans". — Nowości, Prognoza. Sygnał czasu. 222.30—24.30 Muzyka do tańca.

Budapeszt (555.6 m.) 20.30 koncert. — Następnie: muzyka lekka i taneczna.

Medjolan (315.8 m) 21 koncert, 23—23.30 Jazzband.

Zurych (500 m.) 13.15. Giełda. 21.50 Nowości. Prognoza.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dlaczego wycieczka Prawicy Narodowej do Łodzi skończyła się niepowodzeniem?

Sprzeczność interesów przemysłu i ziemiaństwa.

Pod auspicjami rządu organizuje się Prawica Narodowa. Po zebraniu w Warszawie wyjechali Radziwiłłowie do Łodzi, aby tam zorganizować przy pomocy swego teoretyka gospodarczego profesora Krzyżanowskiego ekspozyturę warszawskiej Prawicy Narodowej z Żydem Poznańskim na czele.

Jak donoszą dzienniki, wyprawa książąt polskich do Łodzi skończyła się zupełnem niepowodzeniem.

Przekonani jesteśmy, że pertraktacje z Poznańskim rozbiły się nie dlatego, że w myśl programu teoretyka Prawicy Narodowej, Dr. Jana Bobrzyńskiego, to nowe stronnictwo jest katolickie i wobec innych stronnictw kierować się będzie tylko tolerancją. Wyprawa Radziwiłłów do Manchesteru polskiego nie dlatego nie udała się, że Poznańscy nie mogli się zgodzić, by jednym z punktów programu nowego stronnictwa, które wprawdzie głosi, że nie jest ani partją stanową, ani nacjonalistyczną, było wzmacnianie ekonomiczne elementu polskiego, tylko dlatego, bo interesy przemysłu i ziemiaństwa są ze sobą sprzeczne.

Twierdzi wprawdzie organizator Prawicy Narodowej, że ich program gospodarczy jest to program prof. Krzyżanowskiego, który prawie pokrywa się z tezami Kemmerera, ale w praktyce program ziemiaństwa polskiego jest sprzeczny z interesami przemysłu.

Nie znamy dokładnie tez Kemmerera, natomiast wiemy, że prof. Krzyżanowski jest przeciwnikiem etatyzmu, zwolennikiem prawa własności i kapitalistycznej struktury gospodarczej. Prof. Krzyżanowski jest za utrzymaniem wielkiej własności, a kwestję przeludnienia chce rozwiązać emigracją. Ponieważ emigracja do krajów zamorskich jest dzięki billowi Johnsona niemożliwa, przekonany jest prof. Krzyżanowski, że irracjonalny ruch ludności można rozwiązać neo-malthuzjanizmem.

Wedle prof. Krzyżanowskiego Polska jest państwem agrarnem i rozwój przemysłu polskiego zależny jest od rozwoju rolnictwa. Te tezy najbardziej przemawiają do przekonania właścicieli latyfundjów. Ziemiaństwo polskie od dawna głosi, że reforma rolna zmniejsza produkcję na wsi i jest przyczyną bezrobocia. Dla uregulowania stosunków na wsi wystarczy reforma prawa spadkowego, uregulowanie wspólnot i służebności, przeprowadzenie komasacji i meljoracji i uregulowanie przyrostu i odpływu ludności.

Ziemiaństwo w Polsce stoi na stanowisku Polski agrarnej, powołując się na stosunek ludności wiejskiej do miejskiej 65:35, a nie uwzględniając natomiast, że w naszym handlu zagranicznym stosunek zmienia się na korzyść przemysłu, albowiem dziś, mimo, iż przemysł nasz nie jest rozwinięty i mimo, że odbywa się w warunkach dla nas niekorzystnych eksportujemy więcej wyrobów przemysłowych, niż płodów rolniczych.

Jako zwolennicy Polski agrarnej, gotowi są nasi ziemianie poświęcić interesy przemysłu polskiego, o ileby mogli uzyskać zniżkę ceł w Niemczech, Czechosłowacji i Austrji dla wywozu produktów rolnych. Nie jest dziś tajemnicą, że ziemiaństwo gotowe zgodzić się na import niemieckich wyrobów przemysłowych, nie licząc się z tem, że uzależnienie Polski od przemysłu niemieckiego, nie tylko gospodarczo ale i politycznie zaszkodzi Polsce.

Mimo wszystko spodziewała się Prawica Narodowa, że się uda jej pozyskać przemysł łódzki dla siebie, bo jej teoretyk gospodarczy prof. Krzyżanowski, który również bawił w Łodzi, jest między innemi przeciwnikiem powiększenia nadmiernego podatków, sprzeciwia się prowadzeniu robót publicznych i budowli kosztem państwa.

Ale zdaje się, że Lubomirscy, Czartoryscy, Łączy i Radziwiłłowie zapomnieli, że ich teoretycy stoją na stanowisku, że tylko ten przemysł ma rację bytu w Polsce, który ma surowiec w kraju. Przemysł łódzki ich zdaniem powinien zmniejszyć swą produkcję wyłącznie do potrzeb rynku wewnętrznego. Podczas gdy przemysł wogóle, a przemysł łódzki w szczególności, żąda zawarcia traktatu handlowego z Rosją, motywując to tem, że traktat z Rosją przyczyni się do rozwoju przemysłu w Polsce, da robotę ludności zmuszonej emigrować ze wsi do miasta i w ten sposób rozwiąże narazie kwestję wzrostu ludności na wsi, słyszy się właśnie ze strony ziemiaństwa, że Łódź ze względu na swoje położenie geograficzne, oddalona od bawełny i węgla, nie ma żadnych danych, by mogła eksportować swoje wyroby na Wschód.

Każdy zaś wie, że dlatego ziemiaństwo nie życzy sobie traktatu handlowego z Rosją, bo boi się importu rosyjskich wyrobów rolnych do Polski, co może spowodować zniżkę cen płodów rolniczych w kraju.

Przemysł rolniczy, jak np. przemysł cukrowniczy żąda ciągle podwyżki cen, mimo iż cukier jest u nas w kraju o zwyż 100 procent droższy, niż nasz cukier zagranicą, a rząd zgadza się na podwyżki cen w rozmaitej formie, byle tylko umożliwić eksport cukru, chociaż eksport ten jest deficytowy i dumpingowy, natomiast w odniesieniu np. do przemysłu włókienniczego twierdzą zwolennicy Polski agrarnej, że nie ma podstaw gospodarczych i prócz ochrony celnej nie powinno się państwo opiekować specjalnie rozgałęzionym u nas przemysłem włókienniczym.

Dlatego zdziwiliśmy się, gdy czytaliśmy, że p. Poznański, jako przedstawiciel przemysłu łódzkiego przystępuje do stronnictwa Prawicy Narodowej, której program jest sprzeczny z programem polskiego przemysłu i z jego tendencjami.

Przez pozyskanie dla siebie przedstawicieli przemysłu łódzkiego chciała Prawica Narodowa udowodnić, że nie jest stronnictwem stanowem. Na czas zorjentował się przemysł łódzki, że nie wolno mu się związać ze stronnictwem, którego interesy są sprzeczne z interesami przemysłu, którego zadaniem jest nietylko, jak tego żąda ziemiaństwo, zdobywanie rynku wewnętrznego, ale także i ekspanzja na Wschód.

Nie z powodu waśni między Poznańskim a Szajblerem, jak to nas informują, tylko z powodu sprzecznych interesów ziemiaństwa i przemysłu, skończyła się wycieczka prawicy narodowej do Łodzi niepowodzeniem.

Senator Dr. F. Rotenstreich.

Ze szczytu powodzenia w otchłań upadku

Historja karjery Zygmunta Bosla.

Dymisja Zygmunta Bosla ze stanowiska prezesa wiedeńskiego „Unionbanku" kończy etap karjery człowieka który w krótkim czasie, począwszy z niczego wzniósł się na szczyty potęgi finansowej.

Na krótko przed wojną Zygmunt Bosel był ekspedjentem w sklepie trykotaży i pościeli. Niejedna gospodyni wiedeńska przypomina sobie jeszcze Bosla, jako bardzo uprzejmego ekspedjenta, który bardzo zgrabnie umiał zapakować sprawunki, a nawet za małe wynagrodzenie odnosił paczkę do domu klijentki. Ta uprzejmość, cechująca Bosla w całem jego życiu, w niemałym stopniu przyczyniła się do późniejszej jego karjery. Pewna udana, niewielka spekulacja towarami przyniosła mu mały kapitalik, który stał się zaczątkiem późniejszego majątku miljonera.

Bosel posiadał sporą dozę umysłu kombinacyjnego i zaufania we własne siły, połączone z odwagą ryzyka i przedsiębiorczością. Umiał pozyskać ufność i poważanie wiedeńskiego prezydenta policji Schobera, potężnego pomimo wciąż zmieniających się rządów. Bosel stale okazywał pomoc i poparcie instytucjom powołanym do życia przez Schobera, jak szpital i magazyny odzieży dla policjantów. Na szpital ofiarował znaczne sumy, do magazynów zaś dostarczał towarów po najtańszej cenie.

Drugim czynnikiem, który wpłynął na powodzenie Bosla była jego ofiarność na cele społeczne. Rozdawał pełnemi garściami, nie czekając nawet, by go proszono. Czy chodziło o przeszkodzenie w sprzedanin i wywiezieniu sławnego obrazu zagranicę, czy bibljoteka publiczna pragnęła wypełnić luki, powstałe podczas wojny, albo też skromny budżet ministerstwa oświaty nie pozwalał na danie zapomogi ubogim artystom — Bosel dawał pieniądze. Dawał szczodrze, chętnie ciesząc się, że pomódz może, nie jak starzy bogacze, którzy dawali skąpo ociągając się i obrażeni w dodatku, na Bosla, że śmiał dawać więcej od nich. Szczytem tej działalności Bosla była propozycja pokrycia deficytu wiedeńskiego uniwersytetu. Lecz tym razem wyjątkowo zażądał usługi wzajemnej, a mianowicie: pozwolenia na zabudowanie placu, znajdującego się obok ministerstwa spraw zagranicznych. Tam chciał postawić gmach swego banku. Po trwających czas jakiś pertraktacjach propozycja została odrzucona, potem zaś Bosel nie miał już pieniędzy na budowę. Teraz znajduje się tam piękna łąka o starannie pielęgnowanych trawnikach.

W czasie inflacji Bosel stał się olbrzymio bogatym człowiekiem. Bosel i Castiglioni to byli dwaj protagoniści wśród nowych bogaczy, ale krańcowo różniący się pomiędzy sobą. Nawet z powierzchowności. Włoch z Trjestu, mężczyzna barczysty pewny siebie i hałaśliwy. Bosel wzrostu mniej niż średniego, szczupły o wygolonej chłopięcej twarzy i małych, ciemnych, rozumnych oczach. Obaj mieli talent do zarabiania pieniędzy, potem obaj zachwiali się w interesach. Lecz odpowiednio do różnorodności charakterów tych dwóch ludzi upadek jednego odbył się głośno i nagle, drugiego zaś powoli i cicho. Castiglioni już się podźwignął, z Boslem niewiadomo jeszcze, co i jak będzie.

Przed pięciu laty 26-letni podówczas Bosel, obalił ówczesnego prezydenta „Unionbanku" Minkusa, jednego z członków zdawna i mocno osiadłej wiedeńskiej gildji finansowej i sam zajął to stanowisko. Od tego czasu datuje się wrogi stosunek wielkich banków wiedeńskich do Bosla. Wielcy finansiści po dziś dzień nie przebaczyli Boslowi wdarcia się do ich sfery. Potem Bosel chciał pokazać, że zna się nietylko na interesach pieniężnych. Zdawało mu się, że dość jest posiadać kapitały, by módz być dobrym bankierem i finansować przedsiębiorstwa przemysłowe. Zaczął skupywać góry akcyj. Obok „Unionbanku" i „Magnerytu" unieruchomił jeszcze swój kapitał na Górnym Śląsku przez nabycie Huty Laury, przedsiębiorstwa potężnego, ale pochłaniającego olbrzymie sumy. Kto chce mieć wyobrażenie o tem ile Bosel wydał na te trzy kompleksy gospodarcze temu poniższe cyfry dadzą poglądową wskazówkę zarówno na wzrost będących w rozporządzeniu Bosla kapitałów, jak i na brak wewnętrznego uświadomienia co do istniejących dlań możliwości. Unionbank kosztował osiemset miljardów. Towarzystwo Magneryt przeszło dwieście miljardów, Huta Laury trzysta miljardów. Ale Bosel nie zadawalniał się posiadaniem większości akcyj, tylko nabywał odrazu całe przedsiębiorstwo, nie pamiętając o niebezpieczeństwie unieruchomienia kapitałów, nie bacząc na możliwość dewaluacji lub światowego kryzysu.

Taki brak umiarkowania zawsze i wszędzie doprowadzał wszystkich ludzi do upadku. Przedsiębiorstwa zużywały ogromną ilość kapitału, którego Bosel musiał dostarczać z własnych zasobów. „Unionbank" stał na stronie. Bosel nie miał z niego nic, oprócz tytułu prezydenta. Kiedy własne kapitały już nie wystarczały otrzymywał miljardowe pożyczki z Pocztowej Kasy Oszczędności. Jako zastaw złożył cały pakiet akcji Unionbanku. Z depozytem tym dzia

ły się dziwne rzeczy. Mówiono, że akcje wędrowały od Bosla do Pocztowej Kasy Oszczędności i z powrotem. Kiedy Bosel nie zwracał ani kapitałów, ani procentów, nikt nie śmiał z początku uczynić krzyku. Wyniesienie zastawionych akcyj na rynek oznaczałoby ich zdewaluowanie. Dopiero po ustąpieniu Bosla ze stanowiska prezydenta banku nabrano odwagi do wyjaśnienia tej kwestji: odebrania Boslowi jego depozytu. Unionbank, który jest sam przez się zupełnie zdrowem przedsiębiorstwem, prowadzi pertraktacje z bankami niemieckiemi, by otrzymać dopływ świeżych soków. Być może jednak, że nastąpi fuzja z jednym z wielkich banków wiedeńskich. Jeżeli pakiet akcji zostanie nabyty przez kogoś, kto nie jest w kłopotach pieniężnych, nie będzie obawy o dewaluację.

Tylko powodzenie mogło być miarodajną wskazówką wartości inteligencji Bosla. O sile swojej Bosel mógł przekonywać świat jedynie przez codzienne i coraz nowe zwycięstwa. Człowiek który, jak finansowy Breitbart giął żelazo, który brał na swoje barki najcięższe zadania, upadł pod ciężarem nienawistnej politycznej agitacji. Ustąpił, bo kanclerz nazwał go krukiem przynoszącym nieszczęście.

Co się teraz stanie z Boslem? Napewno nie będzie cierpiał głodu. Będzie tylko zmuszony zrezygnować z pewnych ambicji. Bo niemałem zadowoleniem dla miłości własnej Bosla było np. podanie mu ręki jakby równemu sobie przez Rotszylda. Było to podczas przyjęcia u jeneralnego komisarza Zimmermanna. Ale nie ulega wątpliwości, że rozbitek uratuje się i dopłynie do pewnego brzegu.

Bosel ma bowiem wielu przyjaciół, których pozyskał sobie przez niezwykłą uprzejmość i uczynność.

—o-§-o—

Z rynku zbożowego i mącznego

(rp) Stoimy przed stałą zwyżką cen na rynku zbożowym. (Onegdaj na rynku warszawskim cena żyta się załamała. — Zob. kronikę gospodarczą.—Red.). Cena żyta, która 31 lipca b. r. wynosiła 27 zł., obecnie wynosi 40—42 zł. Faktycznie jednak płaci się chętnie 43 zł., o ile tylko nabyć można żyto gatunkowo do przemiału zdatne.

Przy pszenicy sytuacja przedstawia się podobnie. Cena za pszenicę z końcem lipca wynosiła 39 zł., obecnie wynosi oficjalnie 53 zł. Płaci się jednak chętnie 55 zł. za pszenicę zdatną do przemiału. Stwierdzić wypada, że mąka dostarczona przez pierwszorzędne nawet młyny nie zadawalnia piekarń i w gospodarstwach domowych przy wypieku łatwo przekonać się można, że jakość mąki ze zbiorów tegorocznych pozostawia wiele do życzenia.

Chętnie stwierdzamy, że ceny mąki nie nadążają cenom zboża, są stale nieco niższe, co oznacza, że młyny jak i handle hurtowne nie wyciągają specjalnych korzyści ze stałych zwyżek notowanych za żyto i pszenicę.

W Gdańsku notuje pszenica w dolarach 5·50—5·75. Na gdański rynek napływa coraz więcej pszenicy amerykańskiej, która zostaje przemielona w młynach gdańskich i pomorskich, a oferuje się ją jako „mąkę amerykańską po 11 dol. za 100 kg.

Amerykańską mąkę cif Hamburg oferuje się do nas po 8·60 dol. za 100 kg., do tego doliczyć należy 1 dol. za fracht i 1·70 dol. za cło. Węgierską mąkę w ostatnich dniach oferowano do nas franco stacja Zwardoń po 10·19 dol. za 100 kg. Za mąkę kanadyjską na rynku angielskim notuje się 9·30 dolara za 100 kg.

W sferach zawodowych zagranicą jest mniemanie, że z zakończeniem strajku węglowego w Anglji fracht potanieje i ceny za pszenicę amerykańską i kanadyjską kalkulować się będą niżej jak obecnie. Na rynkach polskich dowóz z kraju zboża jest bardzo ograniczony jakość nie odpowiada.

—o-§-o—

ZNIŻKA CENY ŻYTA NA RYNKU WARSZAWSKIM. Wskutek zwiększenia podaży żyta cena w dn. 23 bm. spadła o około 3 zł. na kwintalu (100 kg.), sprzedawano je po 39.5 do 40 zł. za kwintal. Cena ta zrównała się w ten sposób z cenami światowemi, tak że import przy dostatecznej podaży na rynku wewnętrznym jużby się nie kalkulował. Cena pszenicy pozostała bez zmiany, tj. 52 do 53 zł. za kwintal franco Warszawa.

Po zamordowaniu Dawida Falika

Nagonka przeciwko posłowi żydowskiemu dr. Ebnerowi. — Bierze w niej udział także pos. Straucher. — Rumuński minister spraw wewnętrznych o wypadkach w Czerniowcach. — Proces czerniowiecki przeniesiony do Suczawy.

Bukareszt. (ŻAT) Ostre wystąpienie posła żydowskiego z Czerniowiec, dr. Ebnera, w parlamencie rumuńskim, w związku z zamordowaniem ucznia żydowskiego Dawida Falika, wywołało wielką burzę w prasie antysemickiej Pisma antysemickie zarzucają dr. Ebnerowi, że ponosi winę za wywołane podniecenie. Jest rzeczą smutną i godną pożałowania, że były prezes gminy żydowskiej w Czerniowcach, poseł dr. Straucher bierze czynny udział w tej nagonce przeciwko dr. Ebnerowi. Poseł d. Ebner przesłał list do przewodniczącego rumuńskiego parlamentu, w którym oświadcza, że rezygnuje z prawa nietykalności poselskiej i domaga się, aby prokuratura wszczęła dochodzenie są dowe przeciwko niemu na zasadzie zarzutów stawianych mu przez prasę antysemicką. Poseł Ebner domaga się również powołania komisji poselskiej do rozpatrzenia jego sprawy.

Tą drogą dr. Ebner chce uzyskać możność wykazania opinji publicznej, kto jest faktycznym sprawcą ostatnich wydarzeń w Czerniowcach.

Z powodu zgonu ministra sprawiedliwości Constantinescu posiedzenie parlamentu z dnia 10 bm. zostało odroczone. Wobec tego nie były omawiane interpelacje posła żydowskiego dr. Ebnera oraz przywódcy antysemitów prof. Cuzy w sprawie ostatnich wypadków w Czerniowcach.

Natomiast minister spraw wewnętrznych dr. Goga w senacie udzielił odpowiedzi na zapytanie senatora żydowskiego Klügera w tej samej sprawie. Minister Goga oświadczył, że twierdzenie senatora Klügera, iż sytuacja Żydów w Rumunji jest bardzo ciężka, jest fałszywa. Ludność rumuńska odnosi się tolerancyjnie do wszystkich mniejszości narodowych. Tolerancja jest najistotniejszą cechą ducha rumuńskiego. W sprawie wypadków w Czerniowcach minister Goga oświadczył, że potępia każde przestępstwo nikomu nie wolno samemu wymierzać sprawiedliwości.. Od chwili objęcia władzy przez obecny rząd nie miało miejsca ani jedno wykroczenie studentów. Pierwszy incydent wywołali uczniowie z mniejszości narodowych w Czerniowcach, których postępowanie godne jest potępienia.

Minister Goga zapowiedział, że wyda odpowiednie zarządzenia, aby zachować w kraju ład i porządek.

Proces przeciwko uczniom żydowskim za zakłócenie spokoju publicznego, który odbywał się w Czerniowcach, został przerwany natychmiast po zamordowaniu w gmachu sądu Dawida Falika. Obecnie wydane zostało zarządzenie aby proces ten został przeniesiony do sądu w mieście Suczawa na Bukowinie..

—o-§-o—

Hojna ofiara Rotszylda wiedeńskiego na Keren Hajessod

Wiedeń. (ŻAT) W związku z nadzwyczajną zbiórką na rzecz Keren Hajessodu, celem zażegnania kryzysu w Palestynie, wybitni działacz sjonistyczni odwiedzili barona Louis Rotszylda. Baron Rotszyld przesłał czek na 5000 funtów, które przeznaczył dla rolniczej stacji doświadczalnej przy organizacji sjonistycznej w Palestynie.

Żale „Agudy“ do Organizacji sjonistycznej

We Wiedniu odbywają się obecnie obrady komitetu wykonawczego Agudy (stworzonego na wzór sjońskiego A. C.). W obradach biorą udział liczni rabini, m. in. rabin z Warszawy Horowitz. Obradom przewodniczy dr. Pinchas Kohn. Na konferencji wygłoszono referaty o rokowaniach Agudy z rządem palestyńskim i o akcji Agudy na terenie genewskim. Szczególnie ostatni referat wywołał bardzo burzliwą dyskusję, której szczegóły atoli nie są znane, albowiem cała konferencja odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Ze sprawozdania wynika, że Aguda zebrała dotąd na cele palestyńskie 10,000 funtów. M. in. powzięto rezolucję w sprawie zwołania Knesja Gdola, naczelnego organu Agudy, złożonego przeważnie z rabinów. W związku z obradami Agudy odbył się we Wiedniu wiec agudystyczny, na którym przemawiali przywódcy Agudy. P. Jakób Rosenheim omawiał m. in. sprawę rokowań z Organizacją sjonistyczną. Rokowania, odbyte przed rokiem miały na celu wyszukanie wspólnej drogi wiodącej do porozumienia, a dotyczyły głównie ustawy o gminach żydowskich. Ze strony Agudy wysunięto tylko żądanie stworzenia możliwości dla własnego szkolnictwa i rozwoju życia religijnego. We wszelkich sprawach na terenie zewnętrznym tak wobec rządu palestyńskiego, jakoteż wobec Arabów zgodziła się Aguda występować jednolicie i stworzyć w ten sposób jednolity front żydowski w Palestynie. Aguda zrzezygnowała wówczas nawet z nazwy „kahal“ (gmina), a zadowoliła się nazwą „ejda“ (grupa). Wedle słów p. Rosenheima organizacja sjonistyczna wogóle nie dała odpowiedzi na te propozycje. (Informacje p. Rosenheima są nieścisłe. Brak rzeczowego ustosunkowania się przywódców Agudy do szeregu zasadniczych postulatów jiszuwu palestyńskiego doprowadził do przerwania rokowań. — Red.)

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO. Według opinji hurtowników niema obecnie najmniejszej podstawy do zwyżki ceny jaj w detalu, gdyż w hurcie jedna skrzynia świeżych jaj doborowych kosztuje 290 do 300 zł. (1440 szt.) Cena wapniaków nieco spadła i notuje się w Warszawie 23 bm. w żądaniu 250 do 255 zł. tak, że 24 gr. za sztukę jaj świeżych i 20 gr. za wapniaki dają detalistom normalny zarobek. Eksport zupełnie już zamiera, obecnie wywożone są jeszcze minimalne ilości z zapasów, pozostawionych na spekulację w oczekiwaniu wyższych cen, co jak wiadomo, przyniosło spekulantom straty.

—o-§-o—

KOLONIZACJA KRYMSKA W OŚWIETLENIU P. NOMBERGA. W Odessie bawił znany pisarz żydowski z Warszawy H. D. Nomberg. P. Nomberg oświadczył, że zwiedził już kolonje żydowskie w okręgu krzyworógskim. Porównując kolonje żydowskie w Rosji sowieckiej z kolonjami w Argentynie, stwierdza p. Nomberg, że kolonizacja żydowska w Rosji prowadzona jest z większem powodzeniem niż w innych krajach.

ŻYD. SĘDZIĄ SĄDU NAJWYŻSZEGO W HOLANDJI. Dr. M. Pollak, znakomity prawnik holenderski, został mianowany sędzią Sądu Najwyższego Holandji (Hoogen Raad). Dr. Pollak pochodzi ze starej żydowskiej rodziny w Amsterdamie i bierze czynny udział w żydowskiem życiu społecznem w Holandji.

UTWORZENIE KATASTRU GRUNTÓW W PALESTYNIE. Do Jerozolimy przybył p. Ernest Dawson nowo- mianowany komisarz dla spraw gruntów (commissioner of lands). Natychmiast po przybyciu p. Dawson objął kierownictwo nad pracami przygotowawczemi do utworzenia katastru oraz reformy podatków gruntowych w Palestynie.

„ANTYSEMITYZM WINIEN BYĆ POTĘPIONY PODOBNIE JAK AKCJA ANTYCHRZEŚCIJAŃSKA“. Federacja kościelna w Chicago uchwaliła wszcząć walkę z filmami. które ośmieszają księży i pastorów. W rezolucji przyjętej w tej sprawie Federacja Kościelna wzywa również Żydów do współdziałania w tej walce. W rezolucji powiedziane jest m. in.: „Rada kościołów amerykańskich w swoim czasie protestowała przeciwko atakom na Żydów w pewnych pismach i domagała się zaprzestania hecy antyżydowskiej. Wobec tego wzywamy wszystkich bogobojnych i prawomyślnych Żydów, aby w filmach przygotowywanych przez przedsiębiorstwa żydowskie unikali ośmieszania duchowieństwa chrześcijańskiego. Akcja anty-chrześcijańska winna być potępiona podobnie jak antysemityzm“.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

Otwarcie Banku kupców. i Przemysłowców. — Komitet Ratunkowy. — Z Kahału.

(Kor. wł.). Przemyśl, 23 listopada.

Bank kupców i przemysłowców, o którym kilkakrotnie pisałem, rozpoczął w tym tygodniu swe czynności wchodzące w zakres bankowości.

By ulżyć niedoli najbiedniejszych warstw społeczeństwa żydowskiego powstał w naszem mieście z inicjatywy lokalnej org. sjonistycznej Komitet Ratunkowy. W tym celu uzyskał Komitet jako pierwszą dotację 250 dolarów, z Centralnego lwowskiego komitetu, z którego to funduszu udziela najbiedniejszym pożyczek wekslowych na spłaty długoterminowe tygodniowe lub miesięczne. Nędza jest jednak wielka a szczupłe zasoby finansowe już się wyczerpują. W myśl więc intencji Jointu miejscowe społeczeństwo winno dać tyle, ile wynosi każda dotacja Jointu, który uzależnia przekazanie dalszej dotacji, od tego, ile zaofiaruje na ten cel miejscowe majętniejsze społeczeństwo. Biorąc to wszystko pod uwagę, Komitet Ratunkowy zwrócił się do stowarzyszeń i organizacyj miejscowych z apelem o współpracę. Na zwołanem w tym celu posiedzeniu przyrzekło współpracę wiele instytucji społecznych i humanitarnych jak Żyd. Rada Wyznaniowa, Stow. Bnei Brit, Jad Charuzim, Klub Towarzyski i inne. Spodziewamy się obfitych plonów. W skład Komitetu Ratunkowego wchodzą: Pp. Dr. Buxbaum przew., M. Guttmann zast. przew., Mgr. Horn sekr., Dr. Halpern, Haspel, Spachner, Elias, Rappaport Abend, Herzig i Blech.

Dnia 16 bm. odbyło się plenarne zebranie żyd. Rady Wyznaniowej z porządkiem dziennym: redukcja podatków za rok 1925. Przewodniczący Dr. Leib Landau przedstawia obecny stan podatku domestykalnego. Opodatkowanych jest około 2500 członków gminy, a stawka podatkowa waha się od 6 do 315 zł. Dotychczas pełny podatek zapłaciło zaledwie 200 osób, 15—20 proc. opodatkowanych zapłaciło połowę, reszta zalega z częściową lub całkowitą zapłatą podatku. Biorąc to pod uwagę, Zarząd przychodzi z projektem redukcji podatków do 50 proc. z tem, że tym, którzy więcej zapłacili nadwyżka zaliczoną będzie na poczet podatku za rok następny. Przyświecał zarządowi przytem inny cel. W myśl par. 8. statutu gminnego co 3 lata ma połowa Rady ustąpić. Już ubiegłego roku miała połowa Rady ustąpić, jednak nie uczyniła tego nie chcąc przeprowadzić wyborów na podstawie kurjalnej ordynacji - i własną uchwałą przedłużyła swój żywot o 1 rok w nadziei, że miarodajne czynniki wydadzą ordynację wyborczą do już uchwalonej przez naszą radę demokratyzacji kahału. Wobec upływu powyższego terminu — i nieukazywania się nowej ordynacji wyborczej. Zarząd uchwalił przeprowadzić wybory uzupełniające na podstawie starej ordynacji — chcąc jednak tym wyborom przynajmniej nadać pozory demokratycznych przychodzi z projektem redukcji podatków i umożliwienia spłacenia tegoż najszerszym warstwom społeczeństwa a co zatem idzie i udziału w wyborach gminnych. W myśl bowiem starej ordynacji zalegający z podatkiem gminnym są pozbawieni czynnego i biernego prawa wyborczego do gminy.

Nad referatem Dra Landaua rozwinęła się żywa dyskusja, wkońcu uchwalono wniosek r. Babada: Rada Wyznaniowa uchwala nie przeprowadzać odnowienia połowy Rady przez wybór uzupełniający jednej połowy, który wedle par. 8. statutu powinien był nastąpić przed rokiem, lecz ze względu na spodziewane ogłoszenie przez rząd nowej ordynacji wyborczej odłożyć tę czynność do dnia 1 lipca 1927. Rada Wyzn. uchyla uchwałę Zwierzchności zarządzająca przeprowadzenie wyborów połowy R. Wyzn. stosownie do par. 8. statutu.

Wobec powyższego stanu rzeczy przewodniczący cofnął projekt redukcji podatków.

R. Neubort postawił wniosek o zastosowanie par. 18. statutu (wykluczenie) względem tych członków Rady. którzy się stale absentują. T.

———o§o———

RZESZÓW. (Kor. wł.). **Z ruchu sjońskiego.**

Onegdaj odbyło się zgromadzenie szeklowców, celem złożenia przez delegatów sprawozdania ze zjazdu org. sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie. Po zagajeniu przez delegata na Zjazd i wiceprezesa org. p. Emmera, wygłosił dłuższe i rzeczowe sprawozdane delegat dr. Koretz.

W związku z przypadającą w bieżącym roku uroczystością jubileuszową Ż. F. N. odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu Lokalnego Organizacji sjońskiej wraz z komisją ŻFN., na którem kierownik Centrali ŻFN. p. Wiesenfeld przedstawił plan pracy w okresie jubileuszowym. Po dłuższej dyskusji przyjęto odpowiednie uchwały celem owocnego przeprowadzenia tej akcji. Poczyniono już wstępne przygotowania do wieczorku ku czci Makabeuszów, który ma tego roku z okazji jubileuszu wypaść okazalej, niż w latach ubiegłych. Społeczeństwo żydowskie przyczyni się do tego, by tegoroczna jubileuszowa akcja na ŻFN. uwieńczona została wynikiem, odpowiednim do potrzeb w Palestynie.

———o§o———

BRZOZÓW. (Kor. wł.). **Z ruchu sjońskiego.**

W życiu sjońskiem naszego miasta mamy do zanotowania radosny fakt, a mianowicie reaktywowanie od kilku lat nieczynnego kom. lokalnego org. sjońskiej. Dotychczas cała praca sjońska koncentrowała się w Stowarzyszeniu „Beth Jehuda", na czele którego już drugi rok stoi p. Dr. Wildfeuer. To stowarzyszenie, skupiające w sobie całą młodzież sjońską, wybierało co roku z pośród siebie Komisję ŻFN. ono swego czasu inkasowało weksle Keren Hajesod, utrzymuje szkółkę hebrajską słowem zajmowało się prócz ożywionej działalności kulturalnej tem wszystkiem co właściwie stanowić ma zadanie Komitetu Lokalnego. Był to naturalnie stan nienormalny, toteż kilkakrotnie próbowano reaktywować właściwy Komitet Lokalny, aby ściągnąć do pracy starszych obywateli miasta i w Komitecie wspólnie pracować z przedstawicielami innych kierunków sjonistycznych, zwłaszcza Mizrachi, która ma osobne stowarzyszenie młodzieży. Niestety próby się nie udawały. Dopiero w ubiegłym tygodniu bawił tu z ramienia Egzekutywy p. Dr. Daniel i jemu to udało się przy czynnem poparciu ze strony tut. prezesa Kahału p. Dra Seelenfreunda zwołać posiedzenie starszych, na którem ukonstytuował się nowy Komitet Lokalny z przedstawicieli wszystkich kierunków, do którego weszli: pp. Dr. Seelenfreund, Dr. Herzig, Dr. Wildfeuer, Trachman Trinczer, Markiel, Braff, Feingold oraz przedstawiciele młodzieży. Jest nadzieja, że nowy Komitet Lokalny zabierze się energicznie do pracy, a przedewszystkiem, że poprze materjalnie szkółkę hebrajską, której samo Stow. „Beth Jehuda" utrzymać nie zdoła, a która stanowi ważną placówkę dla tutejszej młodzieży. Rzeczą Egzekutywy w Krakowie będzie — o ile chce by Komitet Lokalny mógł pracować — utrzymanie żywego kontaktu z naszem miastem przez przysłanie referentów dla starszych i młodzieży, o co tą drogą do Egzekutywy apelujemy.

———o-§-o———

BALIGRÓD. (Kor. wł.). **Z pobytu Dr. Feldschuha. Życie kulturalne i towarzyskie.**

Istnieją w naszem mieście Komitet Lokalny Org. Sjońskiej i stowarzyszenie sj. „Hatchijah". Przeważną część pracy wykonuje stowarzyszenie, które pod przewodnictwem Dr. I., Freya wykazuje wiele żywotności i ruchliwości. Szkoda tylko, że wpływ starszych jest nie zawsze dodatni i tamuje niejednokrotnie pracę.

Ostatnio odwiedził nasze miasto członek Egzekutywy gen. sekr. Org. Sjon. Dr. R. Feldschuh. Pobyt jego był wielkim sukcesem dla propagandy sjonistycznej. Dwa pokoje stow. były przepełnione, na ulicy gromadził się wielki tłum. Próbował wprawdzie komendant Policji Państwowej zgromadzenie rozwiązać. Konsekwentne i energiczne wystąpienie Dra Feldschuha od tego zamiaru go odwiodło. Dr Feldschuh w dwugodzinnym pięknym referacie przedstawił sytuację w sjonizmie i w Palestynie.

Po referacie odbył się bankiet na cześć gościa, w którym wzięli udział wszyscy poważniejsi obywatele naszego miasta. Miła, pogodna, towarzyska atmosfera panowała i wśród śpiewu, tańców, i mów trwała do godziny 4-tej nad ranem.

Ostatnio odegrał klub dramatyczny stow. z wielkiem powodzeniem dramat „Mosze Chajet" Rychtera. Warto zaznaczyć, że nawet inteligencja zjawiła się w dość pokaźnej liczbie, dając żywemi oklaskami wyraz zadowolenia i uznania. Pieniądze idą na wzbogacenie bibljoteki tutejszej, w której brak nieraz najniezbędniejszych dzieł.

———o§o———

„Rumuńska historja w polskim przekładzie"

Pos. Hartglas o sprawie trupów żydowskich.

Pos. Hartglas wyraził się następująco o akcji w sprawie trupów żydowskich na Uniwersytecie warszawskim i wileńskim. „Ma się wrażenie, że nie idzie tu o trupy, których braku prosektorja uniwersyteckie przecież nie odczuwają.

Trupy zdają się być tutaj tylko pretekstem, za którym kryje się dążenie do „skorygowania" małego wyłomu, jaki w tym roku udało się wybić w „numerus clausus" na wydziałach medycznych. Jest to — rumuńska historja w polskim przekładzie".

Ujęcie Kurnatowskiego?

Onegdaj rozeszły się po Warszawie pogłoski, iż Kurnatowski, b. zastępca naczelnika urzędu śledczego w Warszawie, został przyaresztowany na granicy francuskiej. Potwierdzenia tych pogłosek brak. Owa tajemnicza dama, o której pisały dzienniki, towarzysząca Kurnatowskiemu w podróży do Włoch, jest synową Kurnatowskiego, Włoszką z pochodzenia.

* * *

UCIECZKA SWOJĄ DROGĄ, A PENSJA — ZNOWU SWOJĄ.. „Express Poranny" podaje: Wczoraj do kasy okręgowej komendy policji zgłosiła się żona p. Kurnatowskiego i przedstawiwszy rejentalne upoważnienie swego męża do podjęcia wszelkich należności, zażądała wypłaty przyznanego ostatnio urzędnikom państwowym dodatku do listopadowej pensji. Dodatek ten w kwocie 49 zł. 95 gr. został jej wypłacony.

* * *

I BACHRACH PISZE PAMIĘTNIKI. Onegdaj przewieziono aresztowanego byłego aspiranta policji śledczej we Warszawie Bachracha, do sądu, gdzie składał zeznania w związku z jakimś procesem. Bachrach przybył do sądu w towarzystwie policjanta. Podobno znacznie posiwiał od czasu aresztowania. Za pozwoleniem prokuratora widział się Bachrach z jednym ze swoich znajomych. Znajomemu opowiadał że pisze swoje pamiętniki w języku polskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim i flamanckim. Pozatem opracowywuje powieść w której zobrazuje działalność urzędu śledczego w czasie 8-letniego jego istnienia. Na prośbę Bachracha pozwolił prokurator przenieść go z więzienia na Mokotowie do więzienia na Długiej, gdzie otrzymał osobną celę.

Co zostało spalone w Ustrzykach Dolnych?

Jak już donosiliśmy, wybuchł onegdaj w Ustrzykach Dolnych groźny pożar w tamtejszym tartaku. Dopiero o godz. 5 nad ranem udało się całkowicie pożar zlokalizować. Cały tartak „Zagroda" został spalony. Pozatem uległo pożarowi 3000 metrów kubicznych drzewa, należącego do p. Osińskiego. Tartak był ubezpieczony na 30.000 dolarów, drzewo i reszta materjału na 15.000 dolarów. Spaliło się 100 baraków robotniczych, 17 domów i 11 stajen. 68 rodzin, wśród nich 30 żydowskich pozostało bez dachu nad głową.

———o-§-o———

UNIWERSYTET LUDOWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNE. W Warszawie istnieje uniwersytet ludowy organizacji sjonistycznej, który został onegdaj ponownie otwarty. Wśród prelegentów znajdują się m. in. prof. dr. Bałaban, pos. Grünbaum, Dr. Dawidson, pos. Feldmann, dr. Klumel A. Cajtlin i pos. dr. Schipper. Ostatnio otwarto specjalny oddział dla słuchaczy hebraistów, gdzie wykłady odbywają się w języku hebrajskim.

W PRZYSZŁYM MIESIĄCU przybywa Żabotyński do Polski. W sferach rewizjonistów spodziewany jest przyjazd Żabotyńskiego w ciągu przyszłego miesiąca. Przypuszczenia co do daty przyjazdu przywódcy rewizjonistów opierają się na wiadomościach nadeszłych z Palestyny.

NOWY SENATOR. W miejsce zmarłego senatora Dra Ernesta Adama wchodzi do Senatu ks. kanonik Tomaka z Przemyśla.

PROJEKT USTAWY O OPŁATACH REJENTALNYCH. Jak słychać, ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie projekt ustawy o opłatach rejentalnych, projekt ten przewiduje wprowadzenie stałych pensyj dla rejentów i przelewanie wszelkich opłat za czynności rejentalne do kas skarbowych.

CZŁONKOWIE ANGIELSKIEJ LABOUR PARTY W POLSCE. W sobotę mają przybyć do Warszawy posłowie z frakcji robotniczej Izby gmin, Sheppand i Beckett. Zabawią oni dwa tygodnie w Polsce celem zapoznania się ze stosunkami.

OBRADY ZWIĄZKU STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. Jak już donosiliśmy, odbył się w Warszawie walny zjazd związku stow. właścicieli nieruchomości miejskich. Na zjazd zjechało się z różnych dzielnic Polski około 180 delegatów. Między rezolucjami zwalczającemi ustawę o ochronie lokatorów przyjęto wniosek, że dla sanacji sprawy mieszkaniowej w Polsce niezbędne jest stworzenie ogólnych warunków zarówno w dziedzinie prawnej, jako też i gospodarczej, któreby umożliwiły budowę nowych domów i remont starych.

CZUJE SIĘ ŻYDÓWKĄ, LECZ JEST KATOLICZKĄ. Do rabinatu warszawskiego zgłosiła się Izabella K. l. 25 z Pińczowa, ziemi Kieleckiej, która wyraziła chęć przejścia na łono judaizmu. K. jest od urodzenia katoliczką. Rodzice też są rodowitymi katolikami, lecz córka ich Izabella wygląda jak Żydówka i nawet rozmawia po żydowsku, oraz zna wiele obrzędów żydowskich. P. Izabella K. oświad-

czyła, że uważa się za Żydówkę. Rabinat postanowił zająć się tą sprawą i zasięgnąć informacji w Pinczowie co do jej osoby.

CZY W WIĘZIENIU LWOWSKIEM PANUJE DUCH KAJDANA? W związku z postawionymi przez Żeromskiego w „Przedwiośniu" zarzutami o stosunkach w więzieniu lwowskiem, ogłosił w swoim czasie współpracownik „Słowa Polskiego", Wacław Naake Nakęski broszurę, w której autor usiłował wykazać, że wywody Żeromskiego nie odpowiadają prawdzie. Autor Broszury powiada, że wiadomości o tajemniczej śmierci Bessarabowej są całkowicie fałszywe. Bessarabowa należała zdaniem p. Nakęskiego do półświatka lwowskiego, a nie była męczennicą idei. Rodzina Bessarabowej wytoczyła Nakęskiemu proces. W czasie rozprawy przed sądem lwowskim przyznał autor broszury, że pomylił się co do miejsca „niemoralnej" działalności Bessarabowej. (Stryj, nie Lwów). Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych (6 głosów za ukaraniem, 6 przeciw) został redaktor Nakęski uwolniony od winy i kary.

WARSZAWSKI SĄD APELACYJNY W SUWAŁKACH. Sąd okręgowy w Suwałkach skazał w swoim czasie 14 Żydów, oskarżonych o komunizm na dwa do pięć lat ciężkiego więzienia. Resztę zaś oskarżonych z pośród 33 uwolnił. Oskarżeni wnieśli apelację, a również prokurator żądał skazania uwolnionych. Wedle procedury sądowej winien obecnie sprawę rozpatrywać warszawski sąd apelacyjny. Lecz zamiast urządzać wielki proces w Warszawie wyjechał warszawski sąd apelacyjny po raz pierwszy od czasu istnienia sądownictwa polskiego do Suwałk, gdzie rozpoczął się proces. Proces potrwa 8—10 dni.

PAN MINISTER UKARANY PRZEZ POLICJANTA. Z Warszawy donoszą: Onegdaj stanął automobil ministra komunikacji przed cukiernią, gdzie automobilom nie jest dozwolony postój. Do szofera przystąpił policjant i polecił zapłacić grzywnę w kwocie 2 zł. Szofer nie chciał zapłacić grzywny oświadczając, że stanął na tem miejscu z polecenia ministra komunikacji. Wówczas nadszedł sam minister, który zapłacił 2 zł. tytułem grzywny.

ARESZTOWANIE „HR. OLSZAŃSKIEGO". Jak donoszą, został onegdaj aresztowany w Warszawie hr. Olszański, który zwrócił się w swoim czasie do rabinatu warszawskiego z prośbą o pomoc w przejściu na judaizm. Rzekomy hrabia „nabrał" szereg osobistości i różne instytucje żydowskie na znaczne sumy.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI NA AUTOBUS. Onegdaj o godzinie 6 wieczorem dokonano między Wilnem a Niemenczynem zuchwałego napadu na autobus, kursujący na tej linji. Dwóch osobników uzbrojonych w rewolwery zatrzymało autobus i po sterioryzowaniu szofera zniszczyło maszynę i opony z kół. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia jednego z bandytów.

Ku uczczeniu pamięci Dra Rudolfa Hamerschlaga

Od wybitnego literata polskiego, p. Jana Wiktora, otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wysyłam równocześnie 15 zł zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej pamięci lekarza, przezacnego człowieka Dr. Rudolfa Hamerschlaga. On to był założycielem zbawiennej instytucji „Nadzieja", w której setki młodzieży chorej znalazło zdrowie i siły do pracy. On ją powołał do życia, zbudował wielką miłością, poświęceniem i ofiarnością. Czterdzieści lat pracował zawsze gotowy spieszyć tam, gdzie go nieszczęście wzywało. Leczył, niósł zdrowie i czarne chwile chorych rozświecał uśmiechem dobroci. Toteż za trumną szedł żal i płacz. I serca wdzięczne jednakim bólem biły i pod chałatem i pod serdakiem góralskim.

— „On był aniołę dla chorych, dla ubogiech i dla wsyćkif. On od biednego grosza nie wziął, a jak przysed do chorego, to tak pięknie przemówił, tak się ośmiał, że choremu zaraz lepiej było".

Jeżeli najświętszem i najtrwalszem światłem jest miłość to On rozświecił wszystkie dni swego żywota i po jasnej ścieżce wdzięczności ludzkiej poszedł w to drugie życie, które go mroki oświeca światłość serca zgorzałego na ziemi.

Tę drobną kwotę przesyłam na fundusz Jego Imienia dla chorej na gruźlicę młodzieży, aby pamięć dobra żyła w dobrym czynie!

Szczawnica, 23 listopada. **Jan Wiktor.**

Kwotę powyższą przekazujemy Tow. „Nadzieja", które niewątpliwie pomyśli o odpowiedniej fundacji dla uwiecznienia pamięci tak szlachetnego i zasłużonego człowieka i lekarza, jakim był błp. Dr. Rudolf Hamerschlag.

Jak długo potrwa ciepły listopad?

Meteorolodzy twierdzą, że wyjątkowa o tej porze roku pogoda skończy się w tym tygodniu Przepowiednie meteorologiczne nie zawsze wprawdzie się sprawdzają, ale w tym wypadku można by „zaryzykować" i im zaufać, gdyż w dniu wczorajszym istotnie powietrze nieco się oziębiło.

Obserwując różne nadzwyczajności aury w ciągu ubiegłych stu lat, stwierdzić można, że 14 do 16 stopni C., jakie zanotował termometr dnia 14 i 16 listopada w Europie środkowej przewyższają najwyższe ciepło listopadowe, jakie zanotowano w ciągu tychże stu lat, o 3 stopnie. Przytem promienie słoneczne grzały tak, jak się to zdarza niekiedy przy końcu wyjątkowo ciepłego marca, lub w kwietniu.

W berlińskiej „Vossische Ztg." z dn. 21 b. m. dr. W. König, kierownik powszechnej stacji meteorologicznej w Berlinie, stara się, podobnie jak wielu jego kolegów, wytłomaczyć, post factum, przyczyny tej niezwykłej ciepłoty, przez stwierdzenie prądów powietrznych z południa-zachodu, które nam przyniosły błogie powiewy śródziemnomorskie, a zwycięsko odparły zimne prądy północne. Z tą przyczyną skojarzyło się silne a równomierne ciśnienie barometryczne w całej Europie środkowej. Przypuszczać nawet można, że ciepłe prądy, idące od morza Śródziemnego, doniosły Europie środkowej powiewy afrykańskiego wiatru, zwanego sirocco, których wpływ odczuwać można obecnie w południowych Włoszech. Prądy te działały tak silnie, że temperatura w okolicach północnych stoków alpejskich, zwykle chłodna o tej porze roku, dochodziła w połowie listopada do 20 C. stopni ciepła.

Z powyższemi okolicznościami, mówi dalej dr. König, skojarzył się objaw, także wyjątkowy, że nad Wielką Brytanją zanotowano niezwykle silne ciśnienie atmosferyczne, co stwierdza najwyraźniej karta meteorologiczna z zeszłej soboty.

Jednakże, przestrzega uczony znawca temperatury i jej zmian, nie należy się łudzić. Równocześnie z prądami powietrznymi, wiejącymi od południa i południa-zachodu, oraz z innemi przyczynami obecnego ciepła, wciskają się pod stepnie, od strony północnej, lodowate wiatry polarne, które już ogarnęły Islandję, a dotarły przez ocean Atlantycki, do zachodnich wybrzeży Wielkiej Brytanji. Należy się obawiać, że mroźne te powiewy zwyciężą niebawem przyjemne wiatry południowe i dotrą, przez Zachód Europy do Europy Srodkowej, a więc i do nas

Skutkiem tego, konkluduje dr. König, temperatura wyjątkowo ciepła potrwa prawdopodobnie kilka jeszcze dni zaledwie, a przy końcu tego tygodnia nastąpi zmiana, normalna o tej porze, czyli zimno.

Zresztą twierdzi uczony meteorolog, niezwykłe o tej porze ciepło było wprawdzie przyjemną niespodzianką, gdyby jednak dłużej potrwało, spowodowaćby mogło klęskę w świecie roślinnym, który się już obecnie dezorjentował nieco wobec wyjątkowego ciepła, czyniącego nań wrażenie fałszywej wiosny, co stwierdzić można przez nienormalne kiełkowanie u niektórych roślin, lub przedwczesne krążenie soków w drzewach, które dostawać zaczęły pąków wiosennych itp. Niech więc mróz nas ogarnie, kończy dr. König.

Fundusz Łańcuchowy

na rzecz budowy Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

LISTA XVIII.

I. **Dr. Henryk Schreiber** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) adw. Dra Jakóba Brossa, 2) adw. Dra Michała Schuldenfreia, 3) adw. Dra Wilhelma Aleksandrowicza, 4) adw. Dra Aleksandra Gottlieba.

II. **Dr. Zygmunt Grünzweig** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Mojżesza Schönberga w Chrzanowie, 2) Józefa Steifa.

III, **Emil Silberbach** składa kwotę 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Juljusza Scheka adw., 2) Dyr. Stanisława Hoffmanna, 3) Maksymiljana Neumanna.

IV. **Dr. Maurycy Horowitz** we Wieliczce składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Markusa Friedmanna we Wieliczce, 2) Dra Abrahama Marka Rosenzweiga we Wieliczce, 3) Salomona Friedmanna we Wieliczce, 4) Dra S. Hirschfelda rabina w Białej, 5) Adolfa Hirscha we Wieliczce, 6) Izaka Bruha we Wieliczce, 7) Dra Szymona Altendorfa, 8) Romana Grünwalda w Krakowie.

V. **Jakób Leserkiewicz** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Firmę „Fascinata", 2) Firmę „Chlorodont", 3) Dra F. Kahanego. 4) Józefa Wurma.

VI. **Dr. Adolf Tilles** składa 50 Zł.

VII. **Senator Izak Bauminger** składa 50 Zł.

VIII. **Poseł Feiwel Stempel** składa 50 Zł.

IX. **Markus Tigner** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Firmę K. i R. Moor, 2) Józefa Peisnera, 3) Izraela Faklera, 4) Jakóba Grünberga.

X. **Firma Goldberger i Scharf** składa 50 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty: 1) Dawida Bronnera, 2) Dyr. Oswalda Patzaua w Bielsku, 3) Adolfa Marguliesa w Jaśle, 4) Firmę Bracia Sternlicht.

Wesoły kącik

NIEOSTROŻNA ODPOWIEDŹ.

— Czy może mi pan powiedzieć, gdzie tu jest urząd pocztowy?

— Tutaj, zaraz na lewo. To wie przecież każdy osioł!

— No właśnie dlatego pana się zapytałem.

REALISTA.

— Czy kochasz bardzo moją siostrę? — pyta mały braciszek.

— Naturalnie, Józiu! — odpowiada świeżo upieczony narzeczony.

— Dlaczego w takim razie nie faluje ci pierś tak ładnie jak w kinie?

PATRJOTYZM LOKALNY.

Amerykanin przychodzi we Frankfurcie nad Menem na przedstawienie „Fausta". — „Kto napisał tę sztukę?" — pyta swego sąsiada. „Tutejszy" — odpowiada sąsiad.

TEATR POPULARNY.

Cnotliwy Baldwin

OPERETKA WALTERA KOLLO.

Po „Orłowie", z wybitnymi artystami warszawskimi, wystawił nasz Teatr popularny powyższą operetkę o błahej treści i ubogiej muzyczce, która — spodziewamy się — miała tylko wypełnić czas potrzebny do przygotowań najbliższej lepszej premjery. Staranne jak zwykle wykonanie usiłowało nie bez rezultatu nadać rumieńce życia temu nie posiadającemu warunków żywotności utworowi. Na plan pierwszy wybił się p. Kaczorowski, który swoim niezrównanym humorem, wolnym tym razem od szarży i przesady rozśmieszał widownię do łez. Poprawnie wywiązali się ze swego zadania panie Kaczorowska, Nowakowska, Strumiłło i Leszko, panowie Rzewuski i Senowski. Członkowie cnotliwej rodziny Hildebrandów przedstawiali szereg udanych typów, a wkładka baletowa pp. Góreckiej i Morawskiego została na żądanie publiczności dwukrotnie odtańczona.

Dr. Z. A.

Echa kradzieży 135 tysięcy zł. w kwesturze Uniw. Jag.

Jak tłumaczą się obwinieni? - Sprawa brakujących 12 tys. zł. niewyjaśniona

Śledztwo w sprawie głośnej kradzieży 135.494 zł w kwesturze Uniwersytetu Jag. prowadzone jest nadal w przyspieszonem tempie. Przedmiotem dochodzeń jest zwłaszcza sprawa braku 32 tysięcy zł, gdyż 103 tysiące zł znaleziono jak wiadomo podczas rewizji w domu kasjera kwestury U. J. Ziemiańskiego w Wieliczce, ukryte przez współsprawcę kradzieży Zapióra w ścianie kuchennej koło pieca. Obecnie Ziemiański przyznaje się, że 20.000 zł „pożyczył“ sobie przed kilkoma miesiącami, a spodziewał się zwrócić je po sprzedaży domu w Wieliczce. Dotąd nie mógł sprzedać tej realności, gdyż kupujący ofiarowali zbyt małą kwotę. Co do reszty brakującej kwoty w wysokości ponad 12 tysięcy zł. Ziemiański twierdzi, że wyjeżdżając przed kradzieżą do Rzeszowa oddał swej zastępczyni Nawrockiej kasę, w której brak było tylko owych 20 tysięcy zł, a zatem w kasie znajdowało się 115.494 zł. O planowanej kradzieży wiedział a nawet trzy razy „konferował“ w tej sprawie z Nawrocką i Zapiórem

Nawrocka zeznała w śledztwie, że odebrała od Ziemiańskiego tylko 103 tysiące zł, którąto kwotę polecił jej Ziemiański zaraz zabrać do domu. Nawrocka zaniosła pieniądze do swego mieszkania przy ul. Pańskiej l. 6, a nazajutrz zawiozła je do Wieliczki i wręczyła Zapiórowi, który poprzedniego dnia popołudniu dostał się przy pomocy dorobionych kluczy do kwestury i sfingował włamanie do kasy.

Przez kilka dni dwie komisje kontrolujące z ministerstwa oświaty i Izby kontroli państwa badały księgi i kwity kwestury U. J. Komisje stwierdziły defraudacje, dokonane przez Ziemiańskiego za wiedzą Nawrockiej i poleciły kwestorowi Uniwersytetu Matusowi, aby w swoim zakresie skontrolował sposób prowadzenia ksiąg przez Ziemiańskiego dla wyjaśnienia braku 12.494 zł. Władze uniwersyteckie poczyniły kroki, o zabezpieczenie całej brakującej gotówki na nieruchomościach Ziemiańskiego.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 11	Listopad 25 Czwartek 19 Kislew 5687	Zachód słońca 15 m. 35

O wprowadzenie doraźnych kar administracyjnych w Małopolsce

Prezydjum m. Krakowa zwróciło się do województwa krakowskiego z memorjałem, w którym prosi o spowodowanie wydania przez rząd przepisów o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu karno administracyjnem. Prezydjum miasta powołuje się w swym memorjale na rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 maja br., wydane dla województw b. Kongresówki i Kresów a upoważniające władze administracyjne I. instancji za zgodą właściwego wojewody do wprowadzenia doraźnych mandatów karnych w przypadkach schwytania osób na gorącym uczynku. lub też gdy niema wątpliwości. co do osoby przestępcy. Doraźne nakładanie kar dotyczy przekroczeń porządkowych, targowych i td. Prezydjum zaznacza w memorjale, że wprowadzenie doraźnych mandatów karnych ma wielkie znaczenie, gdyż odciąża w wysokim stopniu administrację, podnosi autorytet organów władzy wykonawczej i wyrabia karność w społeczeństwie, albowiem bezpośrednio po dokonaniu przekroczenia doraźnie wymierzona kara ma znaczenie nietylko represyjne, ale i dydaktyczne.

Wkońcu zaznacza prezydjum miasta, że w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej możnaby przepisy powyższego rozporządzenia ministra spraw wewn. o doraźnych mandatach karnych wprowadzić i w Małopolsce.

Mundury dla wyższych urzędników państwowych

W sferach rządowych omawiany jest obecnie projekt wprowadzenia umundurowania reprezentacyjnego dla wyższych urzędników państwowych, występujących w charakterze przedstawicieli rządu.

Umundurowanie składać się ma z właściwego munduru barwy dotychczas nieustalonej, spodni ze sprzączką przy kamaszach czapki rogatej i szpady. Termin wprowadzenia w życie umundurowania reprezentacyjnego oznaczono na 1 stycznia roku przyszłego.

Dzieje osiedlenia Żydów w Polsce

Zapowiedziany na sobotę 27 bm. w Kollegium Wykładów Naukowych odczyt p. Dra Ludwika Oberlaeudera na powyższy temat, wzbudził duże zainteresowanie w kołach inteligencji żydowskiej. Prelegent przedstawi w swoim nadzwyczaj zajmującym referacie problemy historyczne, odnoszące się do początków i przebiegu dziejów Żydów w Polsce, a w szczególności rolę ich jako czynnika kolonizacji miejskiej, a następnie reorganizacji gospodarczej państwa, udział w rozwoju handlu wewnętrznego i zewnętrznego, stosunek do szlachty i duchowieństwa historję upadku miast i żydostwa okres Sejmu Wielkiego i td.

—o-§-o—

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** krak. gminy żydowskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 4 popoł. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z gminnej łaźni ludowej i z domu noclegowego przedłużenie sekundarjatów przy szpitalu, konkurs na wydzierżawienie łaźni żydowej przy ul. Szerokiej, ustanowienie asesora rabinatu budowa hali na nowym cmentarzu, subwencja na założenie kuchni akademickiej, subwencja dla stow. „Opieka pozaszkolna“, subwencja dla kuchni „Bejt Leichem“, subwencja dla szkoły głuchoniemych i budżet na rok 1927.

— **KURS PRZYRODNICZY DLA NAUCZYCIELI.** Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie wspólnie z Polskiem Tow. Przyrodników im. Kopernika urządziło tygodniowy kurs dla nauczycieli szkół średnich okręgu krakowskiego i śląskiego. Kurs miał na celu zaznajomienie nauczycieli z najnowszemi zdobyczami nauczania tego przedmiotu w gimnazjach. W kursie wzięło udział przeszło 70 uczestników. Popołudniu przysłuchiwano się wykładom profesorów uniwersytetu pp. Goetla, Hoyera, Lilpopa, Nowaka, Rouepperta, Siedleckiego, Sokołowskiego, Szafera i Załęskiego. Godziny przed południowe przeznaczone na lekcje pokazowe, przeprowadzone przez krakowskich profesorów gimnazjalnych pp. Dra Bergrünówne, Dziurzyńskiego, Golańskiego i Dra Momota. Ożywione i wyczerpujące dyskusje po lekcjach rzuciły wiele światła na zalety i celowość stosowanych obecnie metod nauczania. W czasie kursu odbyło się obszerniejsze zebranie sekcji przyrodników T. N. S. W., na którem poruszono szereg zagadnień w związku z pracą naukową nauczycieli, programem i metodą nauki przyrodoznawstwa w szkole średniej.

— **KRAKOWSKI ODDZIAŁ TOW. OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** Dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego walne zgromadzenie towarzystwa samoobrony przeciw gazom trującym w Krakowie. Uchwalono jednomyślnie rozwiązać istniejące towarzystwo i przyłączyć się do towarzystwa obrony przeciwgazowej w Warszawie, którego działalność rozciąga się na całą Polskę. Nowo zawiązany w ten sposób oddział towarzystwa obrony przeciwgazowej wybrał na prezesa gen. Czikiela, na zastępcę rektora Marchlewskiego, na skarbnika red. Długołęckiego, na jego zastępcę pulk. Dra Korolewicza, na sekretarza st. r. magistratu Nowaka, na jego zastępcę dyr. Okszańskiego.

— **OSZUSTWA PRZEKAZOWE.** Zaszły wypadki wypłaty fałszywych przekazów pocztowych. Przekazy te na kwoty, nie przekraczające 500 zł, adresowane są zawsze do firm kupieckich, pieniądze zaś z przekazu przeznaczone są na kupno towaru. Zamówienia towaru wynoszą część kwoty przekazowej resztę zaś odbiera od kupca osobnik, zgłaszający się po zamówiony towar. Konieczne jest, by firmy odnosiły się z całą ostrożnością do takich tranzakcyj i aby o podobnych wypadkach, budzących jakiekolwiek podejrzenie, zawiadamiały bezzwłocznie władze pocztowe i policyjne.

— **POŻAR W CEMENTOWNI NA BONARCE.** Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, we wtorek po godz. 8 wieczór wybuchł pożar w fabryce cementu Libana w Bonarce. Pastwą płomieni padł objekt fabryczny, w którym znajdował się sklep cementowni. Zawezwana straż pożarna przybyła na miejsce w sile dwóch plutonów i zdołała ogień zlokalizować w ten sposób, że ogień nie przeniósł się na sąsiednie objekta. Budynek objęty pożarem uległ zupełnie zniszczeniu. Powodem pożaru, jak do tychczas ustalono, było krótkie spięcie elektryczne. Szkoda dotąd nieustalona. Ruch w fabryce nie doznał przerwy.

— **DZIECKO POD KOŁAMI TRAMWAJU.** Wczoraj popołudniu na ul. Salinarnej w Podgórzu wpadła pod koła tramwaju 3-letnia Stanisława Uruszczak. Nieszczęśliwe dziecko doznało wstrząsu mózgu i w groźnym stanie przewiezione zostało do szpitala chirurgicznego.

— **ZDERZENIE AUTA Z TRAMWAJEM I DOROŻKĄ.** Dnia 23 bm. o godz. 22.30 najechał wóz tramwajowy linji Nr 3 na ulicy Sławkowskiej u wylotu ul. św. Marka na auto osobowe Nr. 2497. Wskutek zderzenia został uszkodzony wachlarz samochodu. — Adamski Feliks zgłosił do policji, że dnia 23 bm. na ulicy Wolskiej potrącił jego dorożkę przejeżdżające auto Nr. 4527, skutkiem czego złamało się u dorożki koło wartości 50 zł.

— **SEKCJA ZWŁOK WYKAZAŁA**, że Ezechiel Migdał, który dnia 21 bm. zmarł nagle w aresztach policyjnych I. komisarjatu, zmarł wskutek zatrucia alkoholem.

— **ZNOWU KRADZIEŻ KOLEJOWA.** Urząd ruchu w Krakowie zgłosił do policji, że dnia 23 bm. skradziono z przesyłki kolejowej Słotwina—Brzesko—Kraków—Pilzno z wozu kolejowego Nr. 108764 jedną skrzynkę marmolady wagi 10 kg.

— **UJĘCIE DWÓCH ZŁODZIJI.** Dnia 23 bm. aresztowano Wiktora Golanka (lat 32) zam. w Woli Duchackiej pod zarzutem kradzieży pasów transmisyjnych na szkodę Leopolda Taubmana, właściciela fabryki gipsu przy ul. Wielickiej. — Henryk Taubman, zam. przy ul. Lwowskiej l. 38 złosił że dnia 23 bm. o godz. 11 skradziono mu z zamkniętego strycha bieliznę wartości 300 zł. Pod zarzutem tej kradzieży, aresztowano Woźniaka Mieczysława (lat 21) z Krakwa, któremu skradzioną bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Witkiewicz Jan zam. przy ul. Karmelickiej l. 27 zgłosił do policji, że dnia 23 bm. o godz. 8-mej dostał się do jego kuchni zapomocą wytrycha nieznany sprawca i skradł ze stolika2 kolczyki złote, 2 obrączki złote z datą 1910, 19/11, z monogramami W. H. i S. W. i łańcuszek z białej kości z takim samym zegarkiem łącznej wartości 300 zł. — Stefanja Jasińska zam. przy ul Karmelickiej l. 32 zgłosiła, że dnia 23 bm. przedpołudniem skradziono jej z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 300 zł. — Juda Parnes, kupiec przy ul. Dietlowskiej l. 7 zgłosił do policji, że w nocy z 23 na 24bm. włamali się do jego sklepu nieznani sprawcy przez wybicie szyby w oknie i wycięcie kraty skradli jednak tylko 20 klg. mydła wartości 84 zł poczem zbiegli, gdyż widocznie musieli zostać spłoszeni.

—o-§-o—

— **SJON. KORPORACJA AKAD. „EMUNAH“.** Dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu Korp. Stradom 15. Seminarjum palestynograficzne (prow. Dr. R. Ben—Szem).

— ZEBRANIE HANDOLWCÓW odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 2·30 popoł. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6.

—o-§-o—

— Z TARBUTU. Dziś we czwartek o godz. 8-ej wiecz. posiedzenie Komitetu Okręgowego Tarbutu.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we czwartek i jutro w piątek teatr zamknięty. Prace przygotowawcze nad „Hinkemanem“. w pełnym toku. Reżyserja pogłębia problemy inscenizacyjne dramatu i dąży do jaknajdoskonalszej realizacji głęboko ujętej koncepcji scenicznej.

W sobotę „Prokuraor Hallers“ z p. Jonasem Turkowem w czołowej roli. W niedzielę o godj. 3·30 po cenach zniżonych „200.000“ (Szczęście Sonkina), zaś wieczorem z wielkiem powodzeniem i przy dużej frekwencji 7 razy grany dramat Berkowicza „Moszkele Chazer“. Przedstawienie z 1 grudnia b. r. „Prokuratora Hallersa“ zostało zakupione przez zarząd „Ochronki biednych dzieci“ ul. Mostowa, zaś „Rewję Artystyczną“ z 2 grudnia br. zakupił zarząd „Eksternatu młodz. żyd.“ przy ul. Wolnica.

— MUZEUM KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH będzie zamknięte od dziś do wtorku 30 bm. włącznie z powodu gruntownego oczyszczania sal wystawowych.

— SŁYNNY BALET BODENWIESER, w powrocie z Bukaresztu, wystąpi po raz drugi i ostatni w Krakowie w sobotę, 27 bm. w Starym Teatrze.

— NIEDZIELNA CZARNA „KAWA“ Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się w sali restauracji Udziałowej przy pl. Szczepańskim dnia 28 bm., obejmie w programie Koncert orkiestry wojskowej 20 pp. oraz występy wybitnych solistów. W części baletowej wystąpi malutki tancerz Zbyszko Lichoński, uczeń art. Jaglarza. Początek programu o godz. 5 pop.

—o-§-o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Czwartek: „Dyktator“ (popularne).
Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Czwartek: „Cnotliwy Baldwin“.
Piątek: „Cnotliwy Baldwin“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

BAGATELA: „Złodziej z Bagdadu“ (Douglas Fairbanks).
NOWOŚCI: „Kobiety i ich namiętności“ (Fern Andra i hr. Agnes Esterhazy).
PROMIEŃ: „Jazzband! Jazzband!“
REDUTA: „W lwiej klatce“.
SZTUKA: „Kawaler srebrnej róży“.
UCIECHA: „Ulubienica Wiednia“ (Lya Mara i Harry Liedtke).
WARSZAWA: „Jej ojciec...“ (Lon Chaney) i farsa: „Głupi ma szczęście“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Tow. Właściciell Realności W. Krakowa, pl. Szczepański L. 2 zawiadamia swych członków, że **dziś** we czwartek 25 bm. odbędzie się w lokalu Tow.

Wieczór dyskusyjny

o 7-mej wieczór, na którym wiceprezes p. Dr. Juljan Gertler wygłosi sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie 21 bm. któremu przewodniczył.

Z sali sądowej.

Sąd Najwyższy podwoił karę więzienia b. prezesowi Izby Kontroli Państwa Łasińskiemu

Jak się dowiadujemy Sąd Najwyższy zmienił częściowo wyrok, zapadły w marcu br. w krakowskim sądzie okręgowym karnym w sprawie nadużyć w Izbie Kontroli Państwa. B. prezes krakowskiego oddziału Izby Kontroli Mieczysław Łasiński, skazany wyrokiem I-szej instancji za zbrodnię sprzeniewierzenia na 6 miesięcy więzienia, **został przez Sąd Najwyższy zasądzony na 1 rok ciężkiego więzienia.** Kara nałożona na b. skarbnika Izby Bilińskiego w wysokości 1 roku c. więzienia, została przez Sąd Najwyższy zatwierdzona. Wobec prawomocności tego wyroku, obaj zasądzeni rozpoczną wkrótce odsiadywanie kary.

Zabity podczas asenterunku

Wczoraj zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym odraczana dwukrotnie rozprawa przeciw Antoniemu Wodarskiemu z Woli Justowskiej, oskarżonemu o zabójstwo, dokonane podczas asenterunku na pl. Jabłonowskich w Krakowie na osobie poborowego Kobieli. Zeznania świadków wykazały, że zajście miało miejsce podczas kłótni między rekrutami z Woli Justowskiej, a rekrutami z Woli Duchackiej. Wodarski ścigany przez podchmielonego Kobielę odwrócił się i pchnął go nożem w pierś, raniąc go śmiertelnie. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie **zasądził Wodarskiego za zbrodnię zabójstwa na 1 rok ciężkiego więzienia,** przyjmując jako okoliczność łagodzącą fakt, że Kobiela go ścigał.

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Dr Tomaszewski i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Dr Stawarski, bronił adw. Dr Heski. rodzinę poszkodowanego zastępował adw. Dr Schiff.

Z giełdy

Giełda krakowska z 24 bm.: Akcje: P. Bank Przemysłowy 0.16, B. Małopolski 0.25, Tohan 0.24, Pharma 0.92, Zieleniewski 12.70, Górka 18, Elektr. okr. w Zagł. krak. 18.20, Chybie 4.85.

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 24 b. m. (PAT) Żyto 37·50—38·50 — Pszenica 48·50—49·50 — Jęczmień 28·00—31·00 — Jęczmień browarniany 32·00 37·00 — Owies 30·75—30·75 — Mąka żytnia 70% 54·50 —·— Mąka żytnia 65% 56·— —·— Mąka pszenna 65% 70·00—73·00 — Ospa pszenna 27·00—·— — ospa żytnia 26.00—27·00 — ziemniaki stołowe 7·70—8·10 — ziemniaki gorzelniane 6·60—6·60 — gorczyca 70·00—90·00 Rzepka 64·00—67·00 — Groch Wiktorja 80·—90·— Tendencja słabsza,

Giełda warszawska

Warszawa 24 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·99, sprz. 9·01. kup. 8·97.
Belgja 125 55, 125 86, 125 24.
Londyn 43·67 sprz. 43·68, kup. 43·56.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, knp. 8·98.
Paryż 31·20, sprz. 31·12, kup. 31·04.
Praga 26·72 sprz. 26·78 knp. 26·66,
Szwajcarja 173·92, sprz. 174·36, kup. 173·49
Włochy 37·80, 37 89, 37·71.
Wiedeń 127·18, sprz. 127·50. kup. 126·86.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 46—46.50, 8 proc. pożyczka kowersyjna 94—95.50, pożyczka dolarowa 75.50—76.75—77, pożyczka kolejowa 87—87.50. Paryż i Belgja słabiej, reszta utrzymana.

Akcje: Bank Polski 80·60 81·25, 81·— Bank Przemysłowy Lwów 0·18 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·50, Puls 4·25, Wild —· Cegielski 18·50, Parowozy 0·26 Zawiercie 15 00 Żegluga 0·11 Polska nafta 0 60 Siła i Światło 21 00 Chmielów —·— Starachowice 2 01, Pocisk 1·80 Zieleniewski 12·— Żyrardów 11·— Chodorów 107·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 24 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28280, Belgrad 1246, Berlin 167·87 Bruksela 9844, Budapeszt 9905 Bukareszt 392, Chrystjania —·—, Kopenhaga 188·45, Londyn 3451, Madryt 107·50, Medjolan 2561, Nowy Jork 70758, Paryż 24 9 Praga 2095, Sofja 5·10, Sztokholm 18870, Warszawa, 78·25 — 78·78, Zurych 136·35 dolary 700·80, niemieckie 167 70, angielskie 34·24, jugosłowiańskie 1245 norweskie·—· polskie 78·50—79·50 rumuńskie 356, szwedzkie—·— szwajcarskie 136·05 hiszpańskie —·— czeskie 20·92. węgierskie 98·99, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 100·, Silesja —, Fanto 118 Gal. karpaty 95·, Galicja 1005. Siersza 28·, Bank Ma- małopolski —, Bank Hip. —· Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 24. 11 PAT. Paryż 17.90, Londyn 25.15 i pół, Nowy Jork 5.18, Belgja 72.15, Włochy 21.70, Hiszpanja 78.55, Holandja 207.30, Berlin 123.10, Wiedeń 73.10 Sztokholm 138.80, Oslo 133, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.60, Białogród 2.15, Ateny 6.38, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.85, Helsingfors 13.07 i pół Buenos Aires 211. Tendencja ożywiająca się.

Giełda londyńska

Londyn, 24. 11 PAT. Nowy Jork 4.84 29/32, Holandja 12.13, Francja 141 1/8, Belgja 24.86 i pół, Włochy 116 1/8, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.14 i pół, Hiszpanja 32, Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.17 i pół, Norwegja 18.84 i pół, Helsingfors 192.50, Praga 163 5/8.

Giełda paryska

Paryż, 24. 11 PAT. Londyn 141, Nowy Jork 29.07, Belgja 404 i pół, Hiszpanja 440, Włochy 121 3/4, Szwajcarja 561, Danja 774, Holandja 1162 Norwegja 746, Szwecja 779, Rumunja 16.10, Niemcy 690.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 24. 11 (AW). Warszawa 11.77. Londyn 484 15/16. Paryż 349. Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4 Włochy 420, Belgja 13.92, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 39.98, Oslo 25.68, Kopenhaga 26.62 Sztokholm 26.68, Hiszpanja 15.15, Bukareszt 55, Berlin 23.73, Belgrad 176 3/4 Montreal 100.15.

—o§o—

OBRÓT BILETÓW ZDAWKOWYCH I BILONU W BANKU POLSKIM. Według danych urzędowych, ruch biletów zdawkowych i bilonu w Banku Polskim za październik br. przedstawia się następująco: przyjęto od klijentów biletów zdawkowych ogółem na sumę zł. 102,813,000 i bilonu na sumę zł. 19,139,960. Wypłacono klijentom biletów zdawkowych na sumę złotych 122,357.000 oraz bilonu na sumę zł. 25,998,130.

Szczegóły ustawy o karze śmierci we Włoszech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 23 11 (D) „Messagero“ dowiaduje się, że „ustawa o bezpieczeństwie państwa“ składać się będzie z 14 punktów. Kara śmierci przez rozstrzelanie nie będzie wykonywana publicznie, lecz w zamkniętych ubikacjach. Siedzibą sądu odrębnego będzie Rzym, jednakże w danym wypadku sąd ten posiadać będzie kilka sekcji. Przewodniczącym sądu odrębnego będą generałowie wojska, marynarki, lotnictwa, oraz milicji narodowej. Milicja narodowa utrzymywać będzie podczas rozpraw porządek na sali rozpraw i ewentualnie wykonywać będzie również wyroki. — —

Obrady komitetu wykonawczego III. międzynarodówki

Zinowiew zwolniony na „własną prośbę.“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 11 (Sin. TAS donosi z Moskwy pod datą 23 listopada. Siódme rozszerzone plenum komitetu wykonawczego kominternu zostało otwarte we wielkim pałacu w Kremlu, w obecności przedstawicieli 52 państw. Bucharin w słowie wstępnem podkreślił znaczenie wypadków chińskich oraz strajku górników angielskich dla światowego ruchu rewolucyjnego. Po wysłuchaniu przemówień powitalnych przedstawicieli partyj komunistycznych, plenum jednogłośnie uchwaliło zwolnić Zinowiewa na jego własną prośbę z przewodnictwa w pracach sekcji kominternu.

Wielka kampanja na rzecz Keren Hajessod w St. Zjedn.

Boston, 23 11 ŻAT. Wczoraj rozpoczęła została wielka kampanja palestyńska, mająca na celu zebranie 7 ; pół miljona dolarów.

W kampanji biorą udział najwybitniejsze osobistości Stanów Zjednoczonych. Prezydent Weizmann oświadczył, że rokowania w sprawie utworzenia Jewish Agency dają pomyślne wyniki. W najbliższym czasie nastąpi ukonstytuowanie się agencji z udziałem żywiołów bezpartyjnych. — —

Na konferencji, która w tych dniach się odbyła, uchwalono jednogłośnie rezolucję, wskazującą na konieczność zjednoczenia wszystkich warstw narodu żydowskiego bez różnicy przekonań, dla współpracy przy odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Przewodniczący Jointu Feliks Warburg zapoczątkował kampanję, ofiarowując 50 tysięcy dolarów na rzecz odbudowy Palestyny.

Rewizja procesu zasądzonych na śmierć notablów żydowskich w Persji

Londyn, 23 11 (L) Pod wpływem interwencji posła amerykańskiego i angielskiego w Teheranie przeprowadzona została rewizja procesu zasądzonych na śmierć za rzekomy udział w spisku na życie szacha, notablów żydowskich w Teheranie. Obecnie okazało się, iż wszyscy skazani notablowie byli niewinnie posądzeni. Wszystkich też wypuszczono na wolność. — — — — ŁŁ

Konflikt pomiędzy rządem Stanów Zjedn. a Meksykiem

Groźba zerwania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 24 11 (D) Departament państwowy ogłosił wymianę not pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a rządem meksykańskim w sprawie nowej ustawy dotyczącej eksploacji ropy w Meksyku. Rząd amerykański zwrócił uwagę w swej nocie, iż ustawa ta powoduje znaczne trudności obywatelom amerykańskim, zajmującym się przemysłem naftowym w Meksyku. W dodatku ustawa ta sprzeciwia się prawom międzynarodowym oraz umowie amerykańsko-meksykańskiej z r. 1923.

W odpowiedzi rząd meksykański zaznaczył w swej nocie, że zmuszony był wprowadzić jednolitą ustawę w sprawie eksploatacji ropy, nie można bowiem wprowadzać dwóch ustaw, z których jedna obowiązywałaby obywateli meksykańskich a druga obywateli Stanów Zjednoczonych. — — — —

Fakt opublikowania powyższej wymiany not przez rząd Stanów Zjednoczonych komentowany jest w ten sposób, iż Stany Zjednoczone nie poczynią w najbliższym czasie dalsze kroki w tej sprawie. Mówią też o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Dookoła strajku angielskiego

Rokowania w południowej Walji zerwane. — Ograniczenia używania węgla. — Interwencja Chamberlaina przeciwko propagandzie sowieckiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Lonyn, 24 11 (L) Rokowania jakie toczyły się pomiędzy pracodawcami a górnikami w okręgu południowej Walji zostały zerwane.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin wniósł minister górnictwa projekt ustawy o ograniczeniu używania węgla do celów opałowych mieszkań. Minister zapowiedział, iż na najbliższem posiedzeniu wniesie projekt dalszych ograniczeń. — — — —

Chamberlain oświadczył, iż przedstawicielowi sowieckiemu w Londynie zwrócił uwagę, iż sowiecka propaganda w Anglji jest jedną z najpoważniejszych przeszkód w dojściu do skutku porozumienia angielsko-rosyjskiego.

Hojny dar Rockefellera na cel żydowski

Nowy Jork 23 11 PAT. John Rockefeller złożył ofiarę w wysokości 50 tysięcy dolarów na rzecz związku niesienia pomocy żydowskich towarzystw dobroczynnych.

Walka z antysemityzmem w St. Zjedn.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 23 11 ŻAT, Odbyła się tutaj wielka bezpartyjna konferencja żydów pod przewodnictwem Natana Straussa. Konferencja uchwaliła jednogłośnie wezwać Forda, by zaprzestał finansować żydożerczą agitację w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie. Komitet bezpartyjny uczonych i polityków chrześcijańskich podjął się wykazania niesłuszności i fałszywości wszystkich zarzutów antysemitów. Komitet ten będzie się zajmował akcją uświadamiającą. — —

Kiedy odbędą się procesy zamachowców?

Rzym, 23. 11 PAT. Dzienniki donoszą, że oskarżeni o zamach na Mussoliniego, staną przed trybunałem wyjątkowym. Proces Zaniboniego odbędzie się w styczniu, proces anarchisty Lucettiego w lutym. Data procesu miss Gibson nie została jeszcze ustalona. Miss Gibson, która dotychczas przebywała w zakładzie obłąkanych została przetransportowana do więzienia.

Znowu sprawa odpowiedzialności za wybuch wojny

Berlin, 23. 11 PAT. W związku z rozpoczynającą się w Reichstagu debatą nad polityką zagraniczną Niemiec, prasa donosi, że frakcja mieszczańska przedłoży wniosek, domagający się, aby rząd rozpatrzył kwestję, czy i o ile możliwem będzie na podstawie statutu Ligi narodów oraz międzynarodowego trybunału rozjemczego wznowienie przed forum tegoż trybunału sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny światowej.

Zgon Krassina

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 24 11 (L) Pełnomocnik rządu sowieckiego Krassin zmarł dzisiaj po dłuższej chorobie. — — —ŁŁ

Związek gmin żydowskich w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 24 11 ŻAT. Dzisiaj przedpołudniem odbyło się końcowe posiedzenie II Zjazdu krajowego związku gmin żydowskich w Prusach. Zjazd jednomyślnie odrzucił antydemokratyczny statut ogólnego związku gmin żydowskich rzeszy i uchwalił przystąpić do związku ogólno-państwowego tylko na podstawie obecnie obowiązującego demokratycznego statutu. Budżet związku gmin żydowskich w Prusach na r. 1926—1927 i 1927—1928 wynosi 916.472,47 marek, w dochodach, oraz tyleż w wydatkach.

—o-§-o—

Konferencja von Hoescha z Briandem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 24 11 (K) Ambasador niemiecki v. Hoesch odbył dziś dłuższą konferencję z Briandem, na której omawiano też sprawę rozbrojenia. — — — —ŁŁ

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7